

Iceland
Liechtenstein
Norway



Active
citizens fund

WEŁNA

studium przypadku

Rzeka
nie jest
rzeczą

Fot. M. Eljas



Ogólnopolskie
Towarzystwo Ochrony Ptaków
BirdLife Polska



koalicja
ratujmy
rzeki

Rzeka nie jest rzeczą. Wetna

Studium przypadku

FUNDACJA GREENMIND

OGÓLNOPOLSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY PTAKÓW

© copyright:

Fundacja Greenmind

Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

Warszawa 2023

ISBN 978-83-89830-41-8

Wydawca:

Fundacja Greenmind

Kaleńska 7/33, 04-367 Warszawa

kontakt@greenmind.pl, <https://greenmind.pl/>

Redakcja:

Marek Elas, Iga Słomkiewicz-Szewczuk, Alicja Pawelec

Koordinacja:

Marta Wiśniewska, Alicja Pawelec, Marek Elas

DTP:

Agencja Wydawnicza Ekopress

Projekt finansowany jest przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny.

Projekt „Rzeka nie jest rzeczą” realizowany jest przez OTOP i Fundację Greenmind. Patronat nad projektem objęła Koalicja Ratujmy Rzeki.

Rzeki są żyłami naszej planety. Ich odwieczna obecność wydaje się stała i oczywista toteż łatwo jest zapomnieć, jak kruche są ich zasoby. Jednocześnie bagatelizujemy ich ogromne znaczenie tak dla naszej cywilizacji, jak i dla środowiska naturalnego. Rzeką powinna być postrzegana jako cenne bogactwo kulturowe i przyrodnicze, nie zaś jako problem, który wymaga technicznych rozwiązań!

Projekt „Rzeka nie jest rzeczą” powstał w celu zwrócenia uwagi na to jak ważna jest więź ludzi z rzeką. Nie bez powodu cywilizacje powstały właśnie nad rzekami. Nasza więź z rzeką trwa nieprzerwanie od tysięcy lat, nawet w dzisiejszych czasach gdy nie jest już tak łatwa do zauważenia. Odkąd woda dociera do nas za pomocą rur, przestaliśmy czuć ten związek. Nie musimy doprowadzać zwierząt do wodopojów, korzystamy z pralek, wodę pitną mamy na wyciągnięcie ręki w kranie – a mimo to przeważająca większość ludzi nie ma świadomości, że woda w ich kranach pochodzi m.in. z rzek. Nasza naturalna więź z rzeką przestała być widoczna.

Aby aktywnie włączyć się w ochronę rzek, w walkę o ich czystość i swobodny przepływ musimy na nowo uwidocznić i wzmocnić tę naturalną więź. W obecnych czasach dysponujemy niemal nieograniczonymi możliwościami niszczenia przyrody i pozyskiwania korzyści z tzw. zasobów przyrodniczych. Jednocześnie świadomość negatywnych konsekwencji nakłada na nas obowiązek wyjątkowej troski o zachowanie jak najbardziej naturalnego stanu przyrody.

Dziś zmuszeni jesteśmy do świadomej zmiany paradygmatu, w którym się obecnie poruszamy – z paradygmatu polegającego na ekspansji i eksploatacji, na paradygmat postrzegania rzek jako elementu przyrody, kultury oraz dziedzictwa. Musimy zacząć traktować rzeki podmiotowo, jako posiadające wartość wyższą niż suma wartości zasobów, jakie mogą być pozyskane.

W odtwarzaniu więzi z rzekami, kryje się duży potencjał dla rozwoju tożsamości społeczności lokalnych. Ponowne odkrywanie lokalnych rzek może być skupione wokół ich dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. Jednocześnie otwiera to zupełnie nowe możliwości dla aktywizacji i współpracy ludzi w tych społecznościach. Celem naszego projektu było właśnie pobudzenie tego potencjału i zmiana postrzegania rzek przez lokalne społeczności. Wierzymy, że mieszkańcy dostrzegą w rzekach cenne dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe, któremu należy się ochrona.

Śladów obecności rzeki szukaliśmy zarówno w przeszłości jak i w teraźniejszości. Przeprowadzając badania antropologiczne, staraliśmy się znaleźć obszary, w których miały miejsce codzienne praktyki związane z rzeką. Szukaliśmy różnic lub podobieństw, pytając, jak kiedyś spędzano czas nad rzekami, a jak robi się to obecnie. Przeprowadzone badania przyrodnicze (BioBlitze), krajobrazowe oraz wydarzenia towarzyszące pomagały nam skupić uwagę uczestników na lokalnych, najbliższych im rzekach.

W naszym projekcie założyliśmy zbudowanie zaangażowania obywatelskiego, mobilizację i integrację lokalnych mieszkańców wokół tematu „upodmiotowienia” rzek w czterech lokalizacjach – rzeka Leśna koło Hajnówki (Podlaskie); rzeka Wel koło Lidzbarku (Warmińsko-Mazurskie); rzeka Wełna w okolicach Rogoźna, Obornik i Jaracza (Wielkopolskie) oraz rzeka Sękówka koło Sękowej (Małopolskie).

Poniżej prezentujemy Państwu efekty projektu „Rzeka nie jest rzeczą” w postaci raportu etnograficznego, raportów BioBlitz z badania ornitologicznego oraz hydromorfologicznego, a także wyników warsztatów krajobrazowych.

Mamy nadzieję, że projekt skutecznie wsparł lokalne działania na rzecz rzeki Wełny, był elementem lepszego poznania i zrozumienia rzeki oraz będzie dobrą podstawą do dalszych działań zrzeszających ludzi wokół Wełny.



Przyroda rzeki obserwowana z kajaka.
Fot. Pracownia Etnograficzna

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY

Annie Nowak, kierownicze Muzeum Młynarstwa
i Wodnych Urzędzeń Przemysłu Wiejskiego w Jaraczu
oraz Przemysławowi Benzowi,
za nieocenione wsparcie przy realizacji projektu.

**Dziękujemy za poświęcony czas i serce,
które wnieśliście w naszą wspólną misję.**

Joanna Kościńska
Justyna Orlikowska

Stowarzyszenie
„Pracownia Etnograficzna”
im. Witolda Dynowskiego

ŻYCIE WOKÓŁ RZEKI WEŁNY

Raport z badań etnograficznych
rzeki Wełna

Wstęp

Przedstawiamy Państwu raport podsumowujący badania etnograficzne zrealizowane przez zespół badawczy Stowarzyszenia „Pracownia Etnograficzna” im. Witolda Dynowskiego na zlecenie Fundacji Greenmind i Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków w ramach projektu „Rzeka nie jest rzeczą” finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwęgę z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny.

„Rzeka nie jest rzeczą” to projekt zakładający szereg działań skoncentrowanych wokół czterech rzek. Do projektu wybrane zostały następujące rzeki: Leśna Prawa (woj. podlaskie), Sękówka (woj. małopolskie), Wel (woj. warmińsko-mazurskie), Wełna (woj. wielkopolskie i kujawsko-pomorskie). Jednym z komponentów projektu były badania etnograficzne prowadzone nad każdą z ww. rzek. Niniejszy raport powstał na podstawie badań przeprowadzonych w czerwcu 2023 roku nad rzeką Wełną.

Wełna wypływa z jeziora Wierzbiczańskiego w okolicach wsi Osinieć niedaleko Gniezna. Długość rzeki wynosi ok. 118 km. Wełna płynie przez Pojezierze Gnieźnieńskie, Pojezierze Chodzieskie i Kotlinę Gorzowską, w woj. wielkopolskim i kujawsko-pomorskim. Większe miejscowości, przez które płynie to: Rogowo, Janowiec Wielkopolski, Mieścisko, Wągrowiec, Rogoźno, Kowanówko i Oborniki. Przepływa przez 12 jezior. W górnym i środkowym biegu Wełna przepływa m.in. przez jezioro Jankowskie, Strzyżewskie, Piotrowskie, Ławiczno, Biskupiec, Zioło, Rogowskie, Tonowskie. W Wągrowcu Wełna krzyżuje się z Nielbą (swoim dopływem). Środkowy bieg Wełny płynie na ogół spokojnym i leniwym nurtem wśród lasów i łąk. Za Wągrowcem rzeka przepływa przez ostatnie jezioro – Łęgowskie. Za Rogoźnem rzeka przybiera momentami charakter rzeki górskiej. Nazywana jest jedyną górską rzeką w Wielkopolsce. Kończy swój bieg w Obornikach, wpływając do Warty (jest jej prawym dopływem). W dolinie Wełny znajdują się trzy rezerваты: Promenada (florystyczny), Wełna (wodny, obejmujący odcinek rzeki o długości 3,5 km, położony pomiędzy mostem w miejscowości Wełna, a mostem w Jaraczu Młynie) i Słonawy (wodny).

Badaniami etnograficznymi objęty został około 30 km odcinek rzeki i okolic od Rogoźna do Obornik. Głównym celem badań było znalezienie odpowiedzi na pytanie, co rzeka Wełna znaczy dla osób dawniej i dziś nad nią mieszkających, czy – a jeśli tak, to dlaczego – jest dla okolicznych mieszkańek i mieszkańców ważna. Interesowały nas zarówno osobiste związki poszczególnych osób z rzeką, jak i to, co w rzece Wełnie było i jest ważne dla wspólnot lokalnych. Pytałyśmy o współczesne znaczenie, postrzeganie i wykorzystanie rzeki, jak i zmiany, które zaszły w tych obszarach na przestrzeni około stu ostatnich lat. W polu naszego zainteresowania były także związane z rzeką miejsca i zwyczaje oraz rola, jaką rzeka Wełna odgrywała i odgrywa w życiu codziennym i odświeżającym osób z nią związanych. Zrealizowane badania miały charakter pilotażowy.

Badania przeprowadziłyśmy metodą etnograficzną, wykorzystując narzędzia takie jak wywiad pogłębiony indywidualny i grupowy, obserwacja uczestnicząca, spacer badawczy. Zestaw ten uzupełniłyśmy o rozpytki i analizę wybranych materiałów wizualnych i publikacji. Ponieważ w centrum badań etnograficznych leży rozmowa z drugą osobą, jej perspektywa i doświadczenie, niniejszy raport obejmuje okres czasowy od współczesności do okresu powojennego, o którym opowiadały najstarsze osoby, z którymi rozmawiałyśmy, oraz wspomnienia o czasach przedwojennych, które reprezentowały wspomnienia przodków i historie lokalne. Łącznie w badaniach uczestniczyło 12 osób reprezentujących różne grupy wiekowe.

Bardzo dziękujemy wszystkim osobom, które podzieliły się z nami swoimi wspomnieniami i opiniami o rzece Wełnie oraz zabrały nas w teren, pokazać to, co w kontekście rzeki jest dla nich najważniejsze. Dodatkowo serdeczne podziękowania za wsparcie badań kierujemy w stronę Muzeum Młynarstwa i Wodnych Urządzeń Przemysłu Wiejskiego w Jaraczu, a także osób, które wsparły pilotaż na etapie projektowania badań.

Przyroda rzeki obserwowana z kajaka.

Fot. Pracownia Etnograficzna



Matki z dziećmi całymi gromadami szły na zabawę nad rzekę. Wełna w życiu codziennym i odświętnym dawniej i dziś

Rzeka Wełna była i jest istotna w życiu codziennym osób mieszkających w jej pobliżu, bądź związanych z rzeką na inne sposoby, np. poprzez pracę. Znaczenie rzeki i zakresy, w których odgrywała rolę, zmieniły się znacznie od czasów powojennych do współczesności. Podzielanym przez znaczną część rozmówczyń i rozmówców zdaniem jest to, że wiedza współczesnych, okolicznych mieszkank i mieszkańców o rzece jest znacznie mniejsza od wiedzy, którą posiadały starsze pokolenia, co wprost wynika z nie obcowania z rzeką na co dzień, braku jej bieżącej obserwacji.

Jak wspomina rozmówca pamiętający czasy tuż po wojnie, a także znający lokalną historię m.in. z przekazów starszych osób ze społeczności, w tym okresie woda z rzeki wspierała codzienne czynności gospodarskie i domowe. Przede wszystkim chodzono nad rzekę poić bydło. Krowy wydeptywały miejsca przy wodopoju, w wyniku czego rzeka była bardziej dostępna również dla ludzi. Kiedy przestano poić krowy w rzece, miejsca te pozarastały. Również łąki przy rzece były dawniej koszone i można było spacerować brzegiem rzeki. Łąki i pola nawadniane były specjalną melioracją, która obecnie w większości jest zasypała.

Jak wspomina rozmówca:

wodę z rzeki nieraz nosiło się do prania, bo w studni było jej zawsze mało.

Nad rzeką odbywało się także pranie. Jeden z rozmówców pamięta stare tary oraz płukanie prania na kamieniu.

Rzeka była również miejscem rekreacji – chodzono kąpać się w niej, jak i łowić ryby. Rozmówcy opowiadali, że dawniej w rzece było bardzo dużo ryb. *Woda aż się przewracała od ryb!* Jak wspomina jeden z rozmówców:

Kiedyś chodziło się na ryby, były tu: szczupak, kleń, okoń, płoć, lin – kiedyś było ich dużo, dziś sporadycznie można złowić. Były prymitywne wędkie – kij z leszczyny, żyłka zrobiona z drapak do zmywania garnków. Złowione ryby przyrządzało się w domu. Mama je od razu obrabiała i smażyła.

Inne ryby, o których wspomiano to węgorze, leszcze, sandacze, brzany czy świnki. Krążą opowieści, że w latach 80. XX wieku widziano w Wełnie 3-metrowego węgorza.

Ryby najczęściej smażyło od razu na patelni, a łowiono tylko tyle, ile było potrzeba. Innymi metodami przyrządzenia ryb były gotowanie i wędzenie. Niektórzy mieszkańcy mieli swoje wędzarnie. Jeden ze starszych rozmówców do tej pory wędzi ryby w przydomowej wędzarni. Podzielił się kilkoma tajnikami:

Wędzić węgorza trzeba się nauczyć. Bo to całkiem inaczej się robi, na zimnym dymie i dłużej trzeba wędzić.

Inny sposób, to zalewanie ryby w occie, a także mielenie przez maszynkę na klopsy i pasty. Kolejny rozmówca żali się ze śmiechem:

Raz zabrałem (klopsy) do roboty. Jak się wiara dobrała to koniec, nawet kawałka nie spróbowałem.

Dla dzieci i młodzieży rzeka była miejscem kąpieli, wędkowania ale i innych zabaw.

Rozmówczyni wspomina, że w jej miejscowości była mała plaża wydeptana wśród pokrzyw, gdzie najczęściej chodzono się kąpać po południu, po wypełnieniu obowiązków domowych czy gospodarskich.

Matki z dziećmi całymi gromadami szły na zabawę nad rzekę.

Na rzece zrobione były nawet „brodziki” dla dzieci, czyli usypane przez ludzi czy naniesione naturalnie miejsca, w których było więcej piasku i płytsza woda. Inny rozmówca opowiada o roli rzeki w kontekście ciężkiej pracy na polu:

Ludzie pracowali w spółdzielni, wieczorem mydło i ręczniki brali i szli kąpać się nad rzekę. A jak żniwa były, kombajnem jeździłem, to wracaliśmy o drugiej-trzeciej w nocy z pola, a o piątej szliśmy na pole naprawić maszyny i z powrotem do pracy. Nie była szansa na wakacyjny wyjazd, dlatego rzeka była miejscem odpoczynku.

Jeden z rozmówców wspomina swoje młodzieńcze lata nad Wełną:

dla dzieci kajaki jak pływały, to była atrakcja!

Rozmówca pamięta, że była przystań w Rogoźnie, która miała kajaki i organizowała spływy. Jak wspomina:

Był też bardzo głośny spływ zimowy rzeką Wełną. Kajaki były drewniane, ciężkie, masywne. Przeprawiali się przez zaporę w Nowym Młynie. To była atrakcja zimą.

Zimą dzieci jeździły na rzece na łyżwach, ślizgawkach lub innego rodzaju przedmiotach – czas spędzano w ten sposób przede wszystkim na zbiornikach zaporowych lub przylegających do Wełny łakach. Po lodzie ciągnięto także sanki – robił je lokalny kołodziej. Inny rozmówca przypomina, że na rzece w zimie robiono przeręble i łowiono ryby. Opowiadał też, że przejechał po zamrożonej Wełnie rowerem:

jechałem przez 15 km Wełny, rowerem, środkiem, dałem radę.

Zdarzało się także, że dzieci i młodzież bawiła się na krach, co jak część zabaw przy rzece niekiedy było o krok od tragicznego finału:

Jak były spiętrzenia, zbiorniki zaporowe, to przy mrozach robił się gruby lód, potem płynęły kry. Niekiedy dzieci pływały na krach.

Rozmówca wspomina, jak z bratem raz poszli na kry, brat – chcąc sięgnąć po przepływające obok pudełko, zsunął się do wody, w głębokim miejscu. Rozmówca pobiegł po pomoc, brata udało się wyciągnąć z wody i uratować. Oprócz wody w rzece, zamarały też jesienno-zimowe rozlewiska na polach. Podobno był to obszar

nawet dwóch hektarów, po którym dzieci i młodzież jeździli łyżwami i sankami. Często łyżwy i sanki robiły same dzieci.

Zabawy letnie były równie ekscytujące. Jak powiedział jeden z rozmówców, młodzież na wakacjach spędzała każdą wolną chwilę nad rzeką:

Nas było czterech braci, a i kuzyni przyjeżdżali. Brało się wędkę czy dętkę samochodową i spływalimy rzeką. Jak największą dętkę, żeby dobrze spłynąć. Nawet i półtora kilometra można było płynąć.

Inna aktywność z dętkami to wojna. Na płytszych wodach osoby siadały na dętkach do rywalizacji, kto kogo pierwszy zepchnie do wody. Konstruowano też trampoliny do skakania z drzewa albo sznurki do skakania lub rozpędzono się z brzegu. Rozmówca dopowiada:

Wszystko naturalne było. Były miejsca na rzece po dwa metry głębokości, to można było skakać.

Rozmówca z okolic Jaracza opowiadał, jak za młodu chodził kąpać się za mostem. *Teraz tam wody po kostki, a kiedyś było z pół metra.* Inna osoba wspomina, że jeszcze do lat 70. XX w. spływało się po Wełnie tratwami, gdyż miejscami była odpowiednio głęboka. Nad Wełną odbywały się też randki. A w lecie nad rzekę zjeżdżały osoby nawet z dalszych okolic.

Współcześnie z rzeki korzysta się przede wszystkim w celach rekreacyjnych. Do najczęstszych aktywności należą kąpiel i plażowanie, jednak w ocenie rozmówcy, który pamięta czasy powojenne nad Wełną, skala takiego wykorzystania rzeki jest znacznie mniejsza, niż za jego młodości. Niemniej takie właśnie wykorzystanie rzeki nadal pozostaje ważne w kontekście wspólnego spędzania czasu z najbliższymi:

Mamy rytuał, że jak wnuczek przyjeżdża, to zawsze chodzi nad rzekę, bo on lubi posiedzieć, wrzucić kamyczek, tam się dzieci brodzą, jest mała tama.

Większość osób, z którymi rozmawialiśmy, pływa także po rzece kajakiem. Zimą niektóre osoby praktykują morsowanie, co czasem wiąże się z konieczności zrobienia przerębla. Nad Wełną można obchodzić także Noc Kupały, np. w gronie najbliższych przyjaciół – robić wianki, palić ogniska, kąpać się nocą w rzece. Współcześni młodzi-dorośli pamiętają też, że jako dzieci jeździli na łyżwach po zamrzniętych rozlewiskach stworzonych przez rzekę. Dla części osób Wełna jest także miejscem, nad którym można się zrelaksować, która pozwala odpocząć – czasem wystarczy po prostu spojrzeć na płynącą wodę, by czuć się spokojniej.

Niektórzy rozmówcy opowiadali, że współcześnie również łowią ryby na Wełnie, na terenach poza rezerwatem. Jeden z rozmówców ocenił, że obecnie ryby w rzece są dość małe i łowi je głównie jako zanętę na ryby drapieżne, które są w jeziorze, np. suma, sandacza czy szczupaka.

Dawny młyn w Jaraczu
obecnie w budynku mieści się
Mała Elektrownia Wodna.
Fot. Pracownia Etnograficzna



Dla rozmówców mieszkających bezpośrednio nad rzeką lub/i wiążących pracę z Wełną, rzeka bardzo mocno związana jest z codziennością. Życie, w tym codzienny nastrój, zależy tu od rzeki: niepokojem przed zalaniem napawa np. wysoki stan rzeki, a około rzeczna przyroda daje ukojenie po całym dniu. Dla części osób związanych z biznesem kajakowym, również i codzienne plany, rozmowy, harmonogramy dnia, tematy do rozmów wyznacza rzeka.

Miejszem znaczącym w kontekście rzeki Wełny jest Muzeum Młynarstwa w Jaraczu. Instytucja ta i jej zaangażowani pracownicy i pracowniczki przypominają historię dawnych młynów oraz zachęcają do poznawania przyrody rzeki poprzez różnorodne wydarzenia organizowane w Muzeum. Do najbardziej znanych należą Dzień Młynów, Konferencja „Ochrona wód” czy zwyczaj topienia marzanny. To ostatnie wydarzenie zaczyna się od przejścia barwnym, wiosennym korowodem spod wiatraka do rzeki. Warto wspomnieć, że topione w rzece marzanny na tym wydarzeniu robione są z ekologicznych materiałów oraz są wyławiane po wrzuceniu do wody. Dzięki temu topienie marzanny nie przyczynia się do zaśmieciania rzeki. W Muzeum odbył się również kilka lat temu plener malarski, którego tematem przewodnim była rzeka Wełna.

Woda aż się przewracała od ryb!

Dziedzictwo przyrodnicze rzeki Wełny i jej współczesne oblicza

Przyroda Wełny przez rozmówczynie i rozmówców opisywana jest bardzo malowniczo. Opowiadali oni o tym, jak rzeka pięknie meandruje między polami, o imponujących trzciniowiskach, o stromych, wysokich skarpach czy o starych dębach i innej roślinności, która tworzy bardzo widokowy krajobraz nadrzeczny. Podkreślany był górski charakter rzeki. Osoby cenią sobie również jej kameralny charakter – ulokowanie w lesie, wśród pól, z dala od dużych zabudowań. Według relacji nie jest to rzeka łatwa dla kajakarzy, głównie przez to, że jest dość kręta, zmienna w szerokości i głębokości oraz występują na niej rozmaite przeszkody.

Trudnością może być też nieprzewidywalny i zmienny często z dnia na dzień poziom trudności trasy kajakowej. Zwłaszcza po deszczu czy wichurze, kiedy opadłe drzewa zmieniają położenie:

Jak opadnie stan wody, to widać kawałki starego mostu i szurają kajakami. Wierzba spadła i nie było przepływu. U nas w samej Wełnie zmienia się rzeka, a na trasie bardziej.

Drzewa te nie są usuwane, mimo że niektórzy turyści woleliby mniej skomplikowaną trasę. Jeden z właścicieli wypożyczalni kajaków wyjaśnia:

Na trasie będzie ze 12-14 drzew przewróconych, ale my ich nie dotykamy. Turyści mają pretensję, czemu ich nie zabierzemy, nie zrobimy przepławki. Ale my nie możemy, tu jest teren chroniony. Albo akceptuje się tę rzekę albo nie. Turysta w tym dniu może być zły, że prawie sobie nogę złamał, ale po tygodniu będzie wspominał taką wyprawę do końca życia.

Inny rozmówca podkreśla rolę powalonych na rzece drzew i tego, że tworzą one mikroretencję, która pozwala zatrzymać więcej wody w rzece:

Wycinanie drzew, kłód, które leżą na rzece, jej szkodzi. Ludzie nie rozumieją, że naturalna, mała retencja jest ważna, że nie trzeba w to ingerować.

Wełnę cechują jedno z najmniejszych opadów w zlewni – przepływa przez tereny, na których występują jedno z największych upałów i susz, dlatego też jak uważa rozmówca, tak ważna jest mała retencja.

Inny rozmówca mówi, że sezon kajakowy wyraźnie się skraca właśnie przez niski stan wody. Padł pomysł, że może opcją byłoby, żeby przed weekendami uchylać zaporę na Jeziorze Rogoźno, które dawniej było połączone z rzeką Wełną, aby stamtąd spływała woda. Z drugiej strony inny rozmówca wyjaśnia, że według niego jezioro Rogozińskie jest bardzo zanieczyszczone i lepiej nie mieszać jego wód z wodami Wełny.

Kolejna osoba wspomina z żalem dawne czasy i poziom rzeki:

Nie było roku, żeby woda nie przelewała się przez stawy, przez jaz ruchomy. To wszystko normalnie żyło. Plaża koło jazu ruchomego teraz jest zarośnięta, ale jak woda płynęła to zabierała tą roślinność. Przykro jest teraz. Ja po tylu latach przejeżdżam przez most i widzę kamienie wystające z wody. A kiedyś się przelewała, to przykro. I piana płynie.

Jak mówili rozmówcy, trudno jest przewidzieć, w jakim stanie się rzekę zastanie. Szybko tworzy podtopienia, ale też szybko zanika – latem jest tu bardzo niski stan wody. Jak opowiada jeden z rozmówców, w latach 50. XX w. pozornie było więcej wody w rzece, według rozmówcy to dlatego, że rzeka była zamknięta z uwagi na piętrzenia. Ale przepływ wody wiele się nie zmienił, rozmówca uważa, że gdyby wtedy otwarto wszystkie zapory, przepływ wody byłby podobny do obecnego. Również pory roku odkrywają różne oblicza rzeki. Są momenty w zimie, że Wełna w niektórych fragmentach zamarza, jest oblodzona, ale miejscami tylko zamarza cały nurt. Na wiosnę zaś na terenach wokół rzeki tworzyły się rozlewiska. Podobno czasem nawet do maja na łąkach cały czas stała woda.

Wełna na wybranych odcinkach znajduje się w rezerwacie przyrody, w związku z tym roślinność i stan przyrodniczy jest tutaj pod ochroną. Zabronione jest np. usuwanie powalonych drzew czy roślin przy brzegach rzeki. Drzewa leżące w rzece powodują, że woda nie spływa tak szybkim nurtem. Dodatkowo pod takimi powalonymi drzewami tworzą się głębiny, w których tętni życie. Jest to ostoja dla ryb, które lubią stojącą i głębszą wodę np. kleń czy brzana. Według oceny jednego z mieszkańców, kajakarze przepływający w dużej liczbie płoszą te ryby. Mimo uzasadnienia przyrodniczego takich działań w rezerwacie, niektórym mieszkańcom niezbyt podoba się zarośnięty brzeg rzeki, gdyż utrudniony jest przez to dostęp do wody:

Były zakola ładne, można było stanąć chwilę, popatrzeć, rybek było widać dużo. Jak się przeszedłem, to mogłem iść wzdłuż 2 km i stanąć gdzie chciałem, a teraz to albo pokrzywy albo trawy, nie ma dojścia, nie ma spokojnej zatoczki.

Dodatkowo, jeden z mieszkańców żalił się na brak egzekwowania ze strony władz przestrzegania zasad ochrony przyrody, szczególnie w kontekście kajakarzy i niszczenia roślin wokół rzeki:

Ja akurat nie łowię teraz ryb, ale chciałbym połowić ryby, ale nie mogę usiąść nad rzeką, bo jest zielsko. Ja nie chcę łowić zielska, tylko chciałbym rybkę złowić. Ale jest zakaz i dostanę mandat. Ale jak przyjadą kajakami, nawyrywają zielska na rezerwacie, to nie przeszkadza, nikt nie kontroluje.

Wiele osób wspominało, że widzieli, jak kajakarze zrywali lilie wodne, które są pod ochroną. Oceniali to z żalem jako bezmyślność i brak szacunku. Tłumaczyli, że kwiat ten jest delikatny i zazwyczaj nie dotrwa w świeżości do końca spływu, więc ostatecznie zerwane lilie często trafiają na koniec do kosza.

Część z rozmówczyń i rozmówców zwracała uwagę, że interesują ich mieszkające przy rzece ptaki, w tym zimorodki, słowiki, drozdy, wilgi, trzciniaki, kormorany, kaczki łyski, gęsi, łabędzie, a także inne zwierzęta żyjące przy rzece. Tematem codziennych rozmów jest to, gdzie się pojawiły żurawie, czaple, a gdzie bóbr.

Osoby, z którymi rozmawialiśmy urzeka także możliwość zobaczenia innych zwierząt nad rzeką, na przykład saren czy jeleni. Jedna z rozmówczyń opowiadała, że co roku obserwuje i dogląda kaczek, które latem wylęgają się na Wełnie.

Sama bronię przed jastrzębiem. Co roku jest kilka stadek. Matka idzie z małymi, kajaków się nie boi, po podwórzu mi chodzi.

Według części osób w rzece można spotkać ryby, nie ma natomiast raków i małż, które zamieszkiwały w wodach Wełny jeszcze kilkanaście lat temu. Dawniej było dużo ryb w rzece, dziś jest ich o wiele mniej. Na Wełnie na odcinku od mostu w Jaraczu do leśniczówki jest strefa ochronna, gdyż występuje tam trochę wędrowna. Odcinek ten ma charakter górski, o wartkim nurcie i kamienistym podłożu. Dawniej w rzece występował też pstrąg. Na przereczenie gatunków flory i fauny miało też wpływ zanieczyszczanie rzeki. Jak opowiada jeden z rozmówców, po wojnie nie strach było napić się wody z rzeki, co zmieniło się w latach 80–90. Kiedy nie było odpowiednich oczyszczalni i kanalizacji, wszystkie ścieki spływały do rzek i jezior:

Zrobiło się szambo. Smród. Ryb nie było, roślin nie było, nie było tataraku. Wcześniej wszędzie rósł tatarak. Jak na Zielone Świątki, to wszyscy byli umajeni tatarakiem, wszystkie obiekty. A teraz go nie znajdziesz.

Według innego rozmówcy rzeka była zanieczyszczana m.in. przez zakłady mięsne w Obornikach, od których rura skierowana była do rzeki Warty. Była również mleczarnia, skąd spływała serwatka do Wełny.

Nie wiem, w jakim stopniu szkodziło to rzece, ale my i tak się kąpaliśmy, nie było pryszczy na skórze.

Do roślin, których obecnie prawie nie ma, a które kiedyś bogato rosły na rzece, należą także biała lilia. Dziś widać je np. w Jaraczu, jednak rozmówca wspomina, że dawniej niektóre miejsca na rzece, np. zbiorniki zaporowe, były wręcz białe od kwiatów. Oprócz tataraku i lili wspomniano również pałki wodne, trzciny i kaczeńce. Zmienił się także brzeg rzeki – kiedyś dostęp do niej był łatwiejszy z uwagi na wydeptane przez bydło brzegi.

Ważnym elementem rzeki są związane z nią dźwięki. Część rozmówców lubi szum przepływającej wody, ale też i inne dźwięki związane z życiem przy rzece: odgłosy żab, ptaków, w tym trzciniaaków, świerszczy, czapli czy żurawi. Rzeka bezpośrednio wpływa także na najbliższy krajobraz, ukazując czy ukrywając jego poszczególne elementy. Powoduje to, że krajobraz wokół domu cały czas się zmienia, nie ma w nim monotonii. Wygląda różnie w różnych porach roku, dnia, zmienia się, wraz ze zmieniającym się światłem. Wełna ma też stały element – jest zawsze obecna. Jest piękna, urokliwa, zachwycająca. Nie sposób na nią nie patrzeć – radością jest samo patrzenie, jak rzeka po prostu płynie. Jak mówi jeden z rozmówców, Wełna to rzeka pierwszoliigowa. Wyróżnia ją duży spadek, roślinność typu górskiego. Dla Obornik Wełna jest ważna, bo jest ujęciem wody. Znajduje się blisko aglomeracji poznańskiej, co sprawia, że mieszkanki i mieszkańcy miasta szybko mogą się znaleźć nad piękną rzeką. Wszystko to stanowi o wyjątkowości rzeki, która: *Nie jest duża, ale swoje potrafi.* Jak oceniają rozmówcy, ulokowanie kilku młynów od Rogoźna i Obornik, czyli na odcinku 30 km, pokazuje, że rzeka musiała mieć siłę, żeby te urządzenia uruchomić.

Kłeska urodzaju? Śmieci i turystyka kajakowa na Wełnie

Dla osób, z którymi rozmawialiśmy, jednym z najtrudniejszych, ale i najważniejszych, najbardziej angażujących tematów jest kwestia zaśmiecenia Wełny i szeroko rozumianego biznesu kajakowego. W dyskusji tej widoczne są dwa różne podejścia do Wełny: podmiotowe i przedmiotowe. Stronami dyskusji, chcąc nie chcąc, są wszystkie osoby mające związek z rzeką. Jednocześnie stawka dla wszystkich jest wysoka, ponieważ jest związana czy to z życiem codziennym przy rzece czy z pracą, z działalnością aktywistyczną czy w końcu z osobistym stosunkiem do rzeki. Należy także podkreślić, że w dyskusji tej nie ma dwóch, spolaryzowanych głosów – postrzeganie przyczyn stanu obecnego i perspektyw rozwoju sytuacji jest wielobiegunowe. Sprawę komplikuje fakt, że sytuacja zmienia się wraz z poszczególnymi odcinkami rzeki – problemy, które mogą występować w jednych odcinkach rzeki, mogą nie być zauważalne gdzie indziej. Poniżej prezentujemy główne głosy, które wybrzmiały w trakcie prowadzonych badań, z zastrzeżeniem, że badana problematyka wymaga pogłębionych działań badawczych i konsultacyjnych, obejmujących całą rzekę i wszystkie zaangażowane strony.

Wśród rozmówców nie ma stuprocentowej zgody w kwestii oceny stopnia zaśmiecenia rzeki przy jednoczesnej dużej niezgodzie na śmieci w Wełnie oraz podejmowaniu wspólnych działań – organizacji sprzątanania Wełny – na rzecz czystości rzeki. Odbywające się przed i po sezonie sprzątananie rzeki jest przykładem dobrze zorganizowanego, wspólnego działania i komunikacji pomiędzy instytucjami, przedstawicielami władz lokalnych, organizacjami pozarządowymi, firmami i osobami prywatnymi. Za zaśmiecenie rzeki obwinia się przede wszystkim kajakarzy, przy czym nie chodzi tu o częstych bywalców rzek, a o przypadkowych, jednodniowych kajakarzy wykazujących się ignorancją wobec zasad nie zaśmiecania w naturze oraz brakiem podstawowej świadomości ekologicznej, szacunku dla przyrody i w stosunku do innych osób korzystających z rzeki. To te osoby zostawiają w rzece i na jej brzegach puszki po piwie i butelki po mocniejszych alkoholach, opakowania po chipsach czy zużyty papier toaletowy. Poniższy cytat reprezentuje głosy wielu lokalnych mieszkańców na temat sytuacji kajakowej.

W zeszły weekend od jednej firmy było 160 kajaków, to ponad 300 osób i drugi taki i trzeci, to 800 osób będzie, z tego połowa pijana, każdy rzuci butelkę i puszkę do wody. Bo jeszcze rozumiem, wziąć dziecko, pokazać, jak rzeka wygląda, a nie tak, że pijani płyną. Mnie to wkurza, że pełne puszki ze sobą zabierają, ale już te puste, to do wody wrzucają, jakby nie mógł zabrać z powrotem.

Jednocześnie większość rozmówczyń i rozmówców twierdzi, że świadomość ekologiczna kajakarzy zwiększa się z roku na rok. Jak puentuje rozmówca:

Na początku było bardzo dużo śmieci, teraz jest lepiej, poprawili się kajakarze.

Sami mieszkańcy często też zbierają śmieci pozostawione przez turystów. Jedna z rozmówczyń wspomniała:

My jak czasem płyniemy kajakiem, to zawsze bierzemy reklamówkę na śmieci i zbieramy te rzeczy.

Również osoby prowadzące biznesy związane z rzeką, z którymi rozmawialiśmy, zwracają uwagę, że podczas odprawy przed spływem zwracają wypożyczającym uwagę na zasady spływów, w tym zakaz śmiecenia. Dodatkowo np. stowarzyszenie Aplaga prowadzi działalność edukacyjną dotyczącą utrzymania czystości rzek. Z doświadczeń Aplagi wynika, że – w kontekście osób o niskiej świadomości ekologicznej – być może musi nastąpić zmiana pokoleniowa, by wyrzucanie śmieci do rzeki nie było tak powszechne. Możliwe, że efektywna może być też postawa świadomej ekologicznie młodzieży, która w codziennych praktykach będzie edukować dorosłe osoby z rodziny. Inni rozmówcy, zajmujący się m.in. organizacją spływów kajakowych, zwracają uwagę, że sami biorą udział w akcjach sprzątnięcia rzeki, gdyż ich zdaniem nie można ograniczać swojego działania wyłącznie do eksploatacji Wełny. Równolegle zwracają uwagę, że starają się uwrażliwiać osoby wypożyczające sprzęt kajakarski na to, w jaki sposób należy zachować się podczas spływu, a czego nie należy robić. Idea, jaką chcą przekazać kajakarzom, zawiera się w stwierdzeniu, że również i oni, także jednodniowi kajakarze, powinni dbać o rzekę, z której korzystają.

W mniejszym stopniu, jednak wciąż równolegle do śmieci pozostawianych przez kajakarzy, istnieje problem śmieci wyrzucanych przez mieszkańców okolicy. W tym przypadku rodzaj śmieci jest zupełnie inny – mogą być to śmieci gabarytowe, elektrośmieci czy np. części od samochodów. Jak sugeruje jeden z rozmówców być może zadziałałyby długotrwałe, systematyczne akcje edukacyjne skierowane do lokalnych społeczności, a także wsparcie w utylizacji wszystkich tych odpadów, których nie możemy wyrzucić do domowych pojemników.

Kolejnym problemem związanym z turystyką kajakową na Wełnie jest poziom zatłoczenia rzeki. Według wielu osób rzeka jest przepełniona w weekendy do granic możliwości, co stwarza szereg problemów np. za duża ilość ludzi na stacji wysiadkowej przy Muzeum w Jaraczu, korki i niebezpieczne sytuacje na samej rzece, brak komfortu płynięcia i delektowania się przyrodą, czy kwestie dewastacji przyrodniczej. Niektóre firmy kajakowe ograniczają liczbę wypuszczanych kajaków lub puszczają kajaki o różnych porach dnia, jednak sprawa pozostaje dyskutowana na lokalnym forum. Dla mieszkańców okolic za duża ilość kajaków puszczanych w weekendy to eksploatawanie na granicy wydolności rzeki, które uniemożliwia korzystanie z wody mieszkańcom okolic. Do tego stopnia, że jedna z rozmówczyń opowiadała, że boi się puścić na rzekę dzieci, żeby się kąpały, bo płynię tyłu kajakarzy i może być niebezpiecznie. Inny mieszkaniec żali się:

Dno jest poniszczone, każdy ciąga kajaki, chodzi, zwierzyzna ucieka, bo hałas. Ikrę znoszą ryby, a to ciągle mącone jest od chodzenia czy kajaków. Wodopoje poniszczone. kaczek teraz nie ma, kiedyś zimą łabędzie były na rzece, teraz nie ma nic, czapli też.

Inny rozmówca dodał:

Ja nie jestem przeciwnikiem, żeby nie korzystać, ale niech szanują rzekę.

Oprócz dużej ilości kajaków na rzece rozmówcy wskazywali jako problem również ilość samochodów, które dojeżdżają do rzeki na spływy i tarasują drogi w małych miejscowościach. Jedna rozmówczyni podsumowała dosadnie, że jest to:

Kłęska urodzaju. Gdzie jest złoty środek, żeby nie było tylko turystyki i biznesu, ale żeby rzeka mogła się rozwijać?

Niektóre firmy kajakowe działają od wielu lat na Wełnie. Osoby, z którymi rozmawialiśmy często zaczynały od kilku kajaków puszcanych w weekendy. Dla niektórych jest to biznes rodzinny, bardzo angażujący w sezonie. Właściciele firm opowiadali, że mają klientów stałych, którzy wracają co sezon z całymi rodzinami, a nawet, że jest to kontakt z wieloma pokoleniami, gdzie turysta przyjeżdżał kilkanaście lat temu, a teraz jako dziadek przyprawia na spływ wnuka. Wypożyczanie kajaków jest zazwyczaj jednym z kilku źródeł zarobku, nie jedynym. Jak ocenił jeden z rozmówców – byłoby trudne nie robić nic innego oprócz wypożyczania kajaków, gdyż poziom rzeki jest niepewny i każdy rok wygląda inaczej.

Nawet wśród właścicieli kajaków zdania są podzielone i często krytyczne względem nieodpowiedzialnego lub nieświadomego użytkownika rzeki. Jedni z rozmówców, zajmujący się organizacją spływów, podkreślają, że starają się nie wypuszczać na Wełnę wszystkich kajaków na raz, tak by nie tworzyć zatłoczenia na rzece. Inni uważają, że rzeka jest silna i radzi sobie z obecną ilością kajakarzy. W kontekście organizacji spływów kajakowych, rzeka staje się jednym z głównych tematów codziennych rozmów – gdzie spadło drzewo, jak dużo jest wody, co wydarzyło się danego dnia. Powody rozpoczęcia biznesów kajakowych są różne, należą także do nich chęć korzystania z rzeki, dzielenia się jej pięknem, cieszenia się nią. Ale jak ocenia jeden z rozmówców, sam udostępniający kajaki – większość firm kajakowych jest nastawiona na zysk. Właściciele nie ograniczają się, posiadają jak największą liczbę kajaków. W szczycie sezonu dziennie może płynąć nawet 1000–1500 kajaków. Taka sytuacja jest na odcinku Rogoźno–Jaracz. Poniżej według rozmówcy jest lepiej, ale tam też Warta odciąża Wełnę – ruch kierowany jest na Wartę. Rozmówca ten uważa, że firmy kajakarskie, które mają dużo kajaków, zabijają zarówno rzekę, jak i sam biznes – np. w przypadku zatorów kajakarze mówią, że nie przyjadą więcej na Wełnę.

Jako odpowiedź na rozładowanie szlaku z kajaków, pojawiał się w wielu wypowiedziach pomysł renaturyzacji Wełny, czyli przywracania do stanu pierwotnego, a konkretnie odtwarzania starorzeczy. Pomysł ten był różnie oceniany przez osoby, z którymi rozmawialiśmy. Rozmówca, który negatywnie ocenia działalność firm kajakowych uważa, że pomysł odtworzenia starorzecza to „zagrywka biznesowa”, żeby zrobić dłuższy odcinek rzeki i nie przenosić kajaków przez trudne momenty. Inna rozmówczyni otwarta jest na różne rozwiązania, ale do pomysłu odnowienia starorzecza jest sceptycznie nastawiona:

Ktoś mi mówi o wydłużaniu rzeki, odnawianiu starych koryt, ale jak do czegoś wracamy to ma ogromny wpływ. Ogromne prace trzeba by wykonać, pozmieniać koryta rzek. Ja wychodzę z założenia, że lepiej zadbajmy o to, co teraz jest i niech tak będzie. Przyroda zaadaptowała, wrosły różne rzeczy w teren np. młyn. Lepiej usprawnijmy to, a nie róbmy prace, które zajmą ileś lat i zmienią wszystko.

Inny rozmówca odpowiada:

Jest starorzecze. Gdyby się starorzecze odtworzyło, to więcej wody by się zatrzymało tutaj. To starorzecze byłoby fajne i niezbędne. Jest problem wody wszędzie. Słuzę to jedyne, co możemy zrobić, bo wody nie wyczarujemy. A starorzecze to jest inwestycja konkretna, to już na skalę europejską. Wiem, że na takie rzeczy są pieniądze, może jak ktoś przypilnuje. Ale to chodzi o 200 mln. Pomogłoby to, bo jak starorzecze wyschło, zanikło, to tam same są suche drzewa, pustynia się zrobiła. Przydałoby się tam przekierować wodę, nie kolidowałoby z niczym, a uwolniło by te tereny. Cenne tereny, żadnych zabudowań, totalna dzicz tam jest. Ptactwo tam jest niesamowite.

Według rozmówcy działającego w stowarzyszeniu ekologicznym, na Wełnie warto zrobić dobrze działające śluzy i przepławki. Szczególnie ze względu na ryby wędrowne, które nie radzą sobie ze śluzami np. w Obornikach, gdzie według rozmówcy:

Tama była tragicznie zrobiona. Nie wiem, czy jakieś rybnie udało się tam przepłynąć. Dobrze byłoby tam zaingerować. To istotne, żeby ryby wędrowały.

Dobrze funkcjonujące przepławki, to również ułatwienie dla turysty kajakowego, który nie zniechęci się trudną trasą. Rozmówca jest zdania, że należy zachęcać ludzi do korzystania z rzeki, gdyż takie bliskie obcowanie tworzy zrozumienie i szacunek dla przyrody:

Jak nie nauczymy ludzi korzystać z natury i siedzieć w niej, to nie będą o nią dbali. Jak popłyniesz rzeką to poczujesz, że dla takich chwil warto żyć i już w życiu nie wyrzucisz puszki na ziemię. Tworzy naszą psychikę obcowanie z naturą.

Dyskusja toczy się również w kwestii potencjalnego zamknięcia rzeki dla ruchu kajakowego. Jeden z rozmówców prezentuje swoje obawy:

Jeżeli Wełna zostanie zamknięta dla biznesu kajakowego, to będzie to ogromna strata, nie tylko dla przemysłu kajakowego, ale w ogóle, bo turysta już tu nie przyjedzie. Turysta nie trafi w ten rejon. Mniejsze obciążenie turystyczne pewnie poprawi przyrodę, ale też nie na tym ma ochrona przyrody polegać, że się zamyka wszystko dla człowieka. Rozwiązania na pewno nie są łatwe. Co może pomóc? Edukacja? Namawianie, żeby firmy kajakowe wspierały renaturyzację innych rzek? Chodzi o to, żeby nie zawalić tej rzeki, żeby kolejne pokolenia miały co przejąć.



Ruda Młyn. Fot. Pracownia Etnograficzna

Pamiętam ten młyn! Dziedzictwo materialne i lokalne opowieści związane z rzeką Wełną

Do najważniejszych obiektów związanych z rzeką Wełną i tworzących jej charakter, zdaniem wielu rozmówców i rozmówczyń należą młyny. Młynów na rzece było dziewięć, co świadczy o znacznym stopniu jej wykorzystania. Intensywną działalność młyny prowadziły do drugiej wojny światowej. Do czasów obecnych przetrwały cztery młyny – każdy mający unikatową historię, związaną czy to ze zmianą swojej funkcji, z koniecznością odbudowy czy wyposażenia po wojnie, jak również działalnością PGR-ów i przechodzeniem w ręce prywatne. Idąc z biegiem rzeki, istniał młyn w miejscowości Ruda Koźłanka, koło Mieściska. Budynek młyna zachował się do dziś, widoczny jest także próg spiętrzający. Po kolejnym młynie, znajdującym się przy skrzyżowaniu rzek Nielby i Wełny, zostały jedynie ślady. Według wiedzy jednego z rozmówców był to największy młyn w okolicy. Kolejne, nieistniejące dziś młyny to Ostrowo Młyn i Pruśce Młyn, po którym zachowały się szczątkowe ślady.

Bardzo dobrze zachowane są natomiast dwa kolejne młyny: Ruda Młyn i Nowy Młyn, oba posiadają bogatą historię, wyróżniają się także pod względem architektonicznym z uwagi na dołożone po wojnie drewno w górnej części budynków (oba młyny płonęły w czasie wojny, po wojnie zostały odbudowane i ponownie wyposażone). W Ruda Młyn do dziś zachowane jest pełne wyposażenie pozwalające na mielenie zboża na mąkę, choć obecnie maszyny nie są uruchamiane. Mechanizm w młynie niewiele się zmienił, jedynie pierwotna turbina wodna została zastąpiona silnikiem elektrycznym. Nowy Młyn od ponad 20 lat pełni natomiast funkcje mieszkalne, a maszynaria używana do mielenia ziarna, została skradziona w czasie remontu. W obydwu młynach istnieje możliwość wynajmu kajaków, skorzystania z baru/kafejki czy kupienia świeżo upieczonego chleba. Wśród okolicznych mieszkańców oba miejsca znane są właśnie z tych tradycyjnych chlebów. Ruda Młyn określany jako miejsce, gdzie można kupić „ten biały chleb”, a w Nowym Młynie „ten ciemny chleb”. Nowy Młyn oferuje dodatkowo szeroką ofertę noclegową czy integracyjną. Kolejne spiętrzenie rzeki było w miejscowości Wełna, jednak w tym miejscu nie było młyna (działała natomiast gorzelnia).



Ruda Młyn.
Fot. Pracownia Etnograficzna



Nowy Młyn.
Fot. Pracownia Etnograficzna

Do dziś zachował się natomiast Jaracz Młyn, w którym w 1981 roku otwarto Muzeum Młynarstwa i Wodnych Urządzeń Przemysłu Wiejskiego w Jaraczu. Muzeum, powstałe na terenie historycznego młyna i przyległych zabudowań, prowadzi szeroko zakrojoną działalność, jest ważną lokalną i ogólnopolską instytucją. W muzeum jest elektrownia wodna, która jest efektem ubocznym tego, że po młynie została turbina i jazy. Swoją pracą daje kontynuację zabytkowej turbinie. Dla osób mieszkających w okolicy Muzeum w Jaraczu jest także ważne jako miejsce, do którego można przyjść w celach rekreacyjnych, np. na spacer czy plac zabaw. Jeden z rozmówców opowiadał o czasach, w których młyn w Jaraczu działał:

Pamiętam ten młyn. To wóz i konie się brało i wio. I tu na młynie mielono zboże. I potem do domu z powrotem przez polne drogi.

W Miłowodach był ceglany młyn, jeszcze około 20 lat temu na rzece widoczny był ceglany próg – pozostałość po spiętrzeniu, dziś nie ma po nim śladu. Ostatnim młynem na Wełnie jest Młyn Dahlmana w Obornikach, bogata historia młyna sięga XV w. Dziś młyn jest własnością prywatną.

Z młynami, które pozostały do dnia dzisiejszego, wiążą się bardzo bogate historie, nie jest jednak celem niniejszego raportu przytaczanie dziejów poszczególnych obiektów. Poniżej przywołujemy natomiast parę informacji, które zdaniem naszych rozmówców są wyjątkowo ciekawe w kontekście opowieści o młynach i rzece Wełnie, a które związane są z historią Państwa Polskiego, a także z działalnością PGR-ów na tych terenach.

Obok młyna w Rudej biegł dawniej główny szlak łączący Piłę z Poznaniem. Osoby, z którymi rozmawialiśmy, zwracały uwagę, że dawniej była tu najprawdopodobniej kopalnia rudy darniowej, od czego ma pochodzić obecna nazwa tego terenu. Była tu ponoć kuźnia, w której kuto miecze dla króla Polski Przemysła II. W miejscu obecnego młyna znajduje się zatem załazek Rudy, już w późniejszych czasach miejscowość zaczęła rozwijać się po drugiej stronie rzeki Wełny. Oba brzegi rzeki były także połączone nieistniejącym już, drewnianym mostem, przebiegającym właśnie przy tutejszym młynie. Ciekawą informacją dotyczącą lokalnych, zapomnianych nazw i drobnych mniej znanych obiektów związanych z Ruda Młynem jest opowieść o Końskim Dole i głazie z tabliczką pamiątkową. Za czasów wczesnej działalności PRG-u na tym terenie, na polach pracowały konie. Jak wspomina rozmówca, na końcu PGR-u była kuźnia, a za nią, pod dużym, dębowym drzewem, miejsce, w którym kąpano konie – tzw. koński dół. W tym samym miejscu znajdował się także głaz z tabliczką pamiątkową gospodarza na majątku Ruda. Jak wspomina rozmówca, część osób wspomina, że były gospodarz był pochowany w tym właśnie miejscu. Później w trakcie działalności PGR-ów, kamień został przy przebudowach, zepchnięty bliżej rzeki, dziś trudno go zlokalizować.

Do wspomnianych historii z okresu działalności PGR-ów należy także opowieść o hodowli nutrii, jaką założono przy Nowym Młynie. Hodowla była pomyślana w taki sposób, by przez kolejne kojce przepływała woda z rzeki. Jak wspomina jeden z rozmówców:

Nutрии było tysiące. Hodowla się rozrastała, zrobiono drugą część z wolnym wybiegiem, do tego stopnia, że nutrie zaczęły żyć poza hodowlą i było ich bardzo dużo na rzece.

Ostatecznie hodowlę nutrii zamknięto, a w jej miejsce powstała hodowla białych kaczek. Materiałną pozostałością po tej części historii, są do dziś widoczne kojce w okolicach Nowego Młyna. W tym odcinku Wełny znajdowała się także posiadłość gospodarza Fetke, od którego odchodziła ścieżka do rzeki wysadzona różami i bukszpanem, a nad rzeką był kopiec obsadzony orzechami laskowymi, dębem i kamień płaski w jednym miejscu na kopcu był, tam mieli piknikowy kącik nad rzeką.

Do lokalnych, mniej znanych szerzej nazw miejsc położonych nad Wełną należy także Dom Słońca, mieszczący się dawniej na skarpie w Kowanówku. Dom Słońca był eleganckim pensjonatem wybudowanym w okresie międzywojennym. Po II wojnie światowej budynek zaczął popadać w ruinę, mimo prób nadania mu drugiego życia, ponoć m.in. w latach 70. XX wieku pewien Amerykanin chciał wybudować tu dom opieki. Ostatecznie budynek został rozebrany, wcześniej jednak, w już podupadającym pensjonacie bawiły się dzieci. Sama nazwa pochodziła natomiast od mocnego odbicia słońca, tworzonego przez budynek, co sprawiało wrażenie, że pensjonat zamieszkuje Słońce. Rozmówcy zwracali także uwagę na znaczenie Pałacu w Wełnie mieszczącego się w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki. Barokowy pałac wybudowany w latach 60. XVIII w. jest dziś w bardzo złym stanie technicznym. Pierwotnie pałac wybudowany był dla Jana Franciszka Rostworowskiego, a w jego murach przebywali najznamienitsi goście, w tym Józef Wybicki. Od pałacu odchodził dość szeroki ganek, który szedł do samej rzeki i brukowana kamieniami ścieżka. Przy rzece rosną też stare dęby, pomniki przyrody,

pozostałości po dworskich posiadłościach. Jeden z rozmówców opowiadał także o przejściu podziemnym między pałacem a kościołem w Wełnie, oraz dalej, między pałacem a rzeką. Jest to około 400-metrowy odcinek korytarzy podziemnych, dziś już zaspanych. Podobno w czasie II wojny światowej w korytarzach tych ukrywali się ludzie.

Pojawiały się też historie niezwykle, jak poniższa przytoczona przez jednego z rozmówców dotycząca okolic młyna w Rudej:

Walenty Mendel, dawny kierownik młyna, jako młody chłopak był uczniem (za czasów Niemca) w młynie. Jechał raz rowerem do pracy przez drewniany mostek na rzece. Naraz wichura się zerwała, konie powybiegały po terenie z niedalekiej zagrody, kurz, ucichło, a on padł na głębę z wrażenia. Ale co to było, nikt nie wie.

Mostek długo był dostępny do przejścia pieszo. W latach 80. XX wieku, kiedy był wysoki stan wody, ten i inne podobne mostki zabrała woda. Rozmówca mieszkający nieopodal opowiada:

Raz jesień była, szron na desce do wejścia na most, a ja sru do tej zupy, teczka mi odpłynęła z dokumentami i zamiast do pracy to ja z powrotem do chaty wróciłem.



Miejsce przesiadkowe w Jaraczu.
Fot. Pracownia Etnograficzna

Rozmawialiśmy również z mieszkańcem Jaracza, który pracuje w elektrowni przy Muzeum. Ciekawie opowiadał o pracy przy rzece oraz o wyzwaniach, jakie się z tym wiążą. Jego zadaniem jest codzienna konserwacja elektrowni, m.in. czyszczenie krat rano i wieczorem.

Ja codziennie tu jestem. Nieraz idę do elektrowni na zaporę, popatrzę jak woda przelatuje. Bardzo przyjemnie jest, ale najgorszy jest poniedziałek, kiedy najwięcej zaśmiecone po kajakach. Wszystko na kratkach się zatrzymuje. Po spływach są świństwa, butelki, puszki, co tylko można, nieraz i buty i ubrania.

Opowiadał, że kiedy nie było tylu kajaków, to gdy czyścił kraty elektrowni mógł obserwować wiele gatunków ryb. Wytłumaczył również, że dawniej nie było przepływu w miejscu, gdzie teraz jest elektrownia. Główne koryto rzeki było tam, gdzie znajduje się tama. Wspomnienia o rzece z dzieciństwa z okolic Jaracza przypominają miejsca już nie istniejące.

Tam gdzie jest jaz, to myśmy się kąpali. Plaża była elegancka, to wszystko jest przekopane, zniszczone.

Ciekawą kategorią miejsc są punkty orientacyjne widziane oczami turystów na szlaku kajakowym. Są to m.in. Ruda Młyn, Nowy Młyn z jazem, nazywanym mostkiem, Żołędzin i miejsce na rzece, gdzie przechodzi most kolejowy, miejscowość Wełna, most w Kowanówku, elektrownia w Obornikach, muzeum w Jaraczu oraz chata z drewnianych bali, przy której jest mały mostek.

Kąpanie się to było coś pięknego.

W niedzielę miałem wolne i łapałem rybki.

Osobista relacja rozmówczyń i rozmówców z rzeką Wełną

Indywidualny stosunek rozmówczyń i rozmówców do rzeki cechuje szeroki wachlarz postaw. Część osób, mimo np. prowadzonej działalności związanej z walorami rzeki Wełny, sama nie zwraca szczególnej uwagi na szeroko rozumiane piękno okolicy – rzeka nie jest elementem zachwycającym, krajobrazem czy miejscem, którego nie mogliby opuścić. Jednocześnie wśród osób mieszkających w pobliżu Wełny są także skrajnie inne podejścia, w których wyraźnie widać podmiotowość rzeki, znaczenie jej obecności czy piękna dla danej osoby. Rzeka określana jest jako magiczna, piękna, zachwycająca, inspirująca, urokliwa. Rozmówczynie i rozmówcy podkreślali, że w rzece Wełnie cenią sobie spokój, piękno okolicznej przyrody – zarówno jej całości, jak i detale: malowniczość drzew w wodzie czy kamieni na brzegu. Dla jednej z rozmówczyń rzeka wraz z okolicznym krajobrazem są inspiracją do tworzenia sztuki. Dla części osób mieszkających w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki, Wełna stanowi integralny element najbliższego otoczenia, czy wręcz domu, poszerzając jego definicję. W tym kontekście jedna z rozmówczyń zwróciła uwagę, że nie wyobraża sobie możliwości życia gdzie indziej, w tym także życia bez rzeki, która jest tak blisko, że stanowi integralną i istotną część codzienności:

Sama obecność tej rzeki. Nigdy wcześniej nie miałam takiej możliwości, aby tak blisko tej rzeki być, mieszkać, pracować. Zawsze jak się jechało gdzieś nad rzekę, to wiadomo, na cały dzień, pod namiot i to tyle. A tutaj się żyje razem z tą rzeką. więc w sumie to, że ona jest tak blisko, na wyłączność naszą, że to jest teren prywatny, że my możemy z niej korzystać przez cały rok, że ona jest taka nasza, bliska, ale nie jest nasza, że sama obecność tej rzeki.

Pracownicy Muzeum Młynarstwa w Jaraczu również podkreślali, że muzeum ma specyficzną lokalizację, która sprzyja obcowaniu z naturą:

Jest wszędzie blisko, a jednak jesteśmy odcięci, dzicz, żadnych sąsiadów i ta rzeka to aspekt wyciszający. Jak mam wszystkiego dość, to wychodzę nad rzekę na 10 minut, wyciszę się i niosę to wszystko dalej.

Inny rozmówca, który obecnie zajmuje się ekologią również podsumował, że rzeka to dla niego:

Nieodzowny motyw, żeby dotykać tej rzeki. Od samego początku były zabawy przy rzece i to chyba mnie ukierunkowało w tym, co teraz robię, żeby dbać o tę rzekę i żeby ona była.



Piękno przyrody nad rzeką Wełną.
Fot. Pracownia Etnograficzna

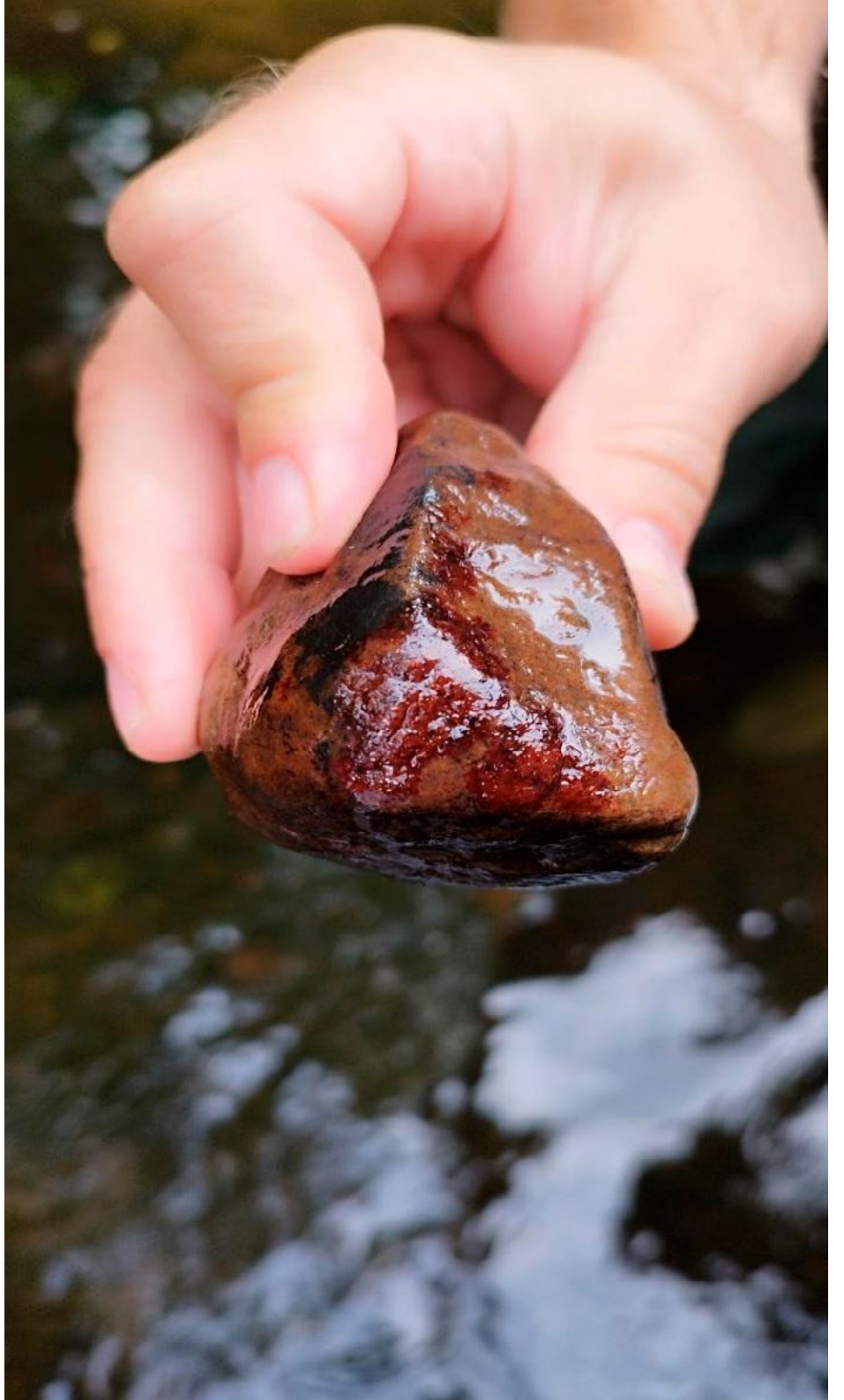
Zakończenie

Zgromadzony materiał badawczy pokazuje Wełnę jako rzekę, która była dawniej i jest obecnie istotna dla osób mieszkających w jej pobliżu. Rzeką Wełną to miejsce, z którym związane jest materialne i niematerialne dziedzictwo kulturowe, a także dziedzictwo przyrodnicze. Znaczenie Wełny dla mieszkanki i mieszkańców widoczne jest w wielu obszarach życia związanych z tymi obszarami dziedzictwa. Podczas badań omawiane były różne aspekty obcowania z rzeką: zarówno w sferach prywatnych – jak czas wolny spędzany nad rzeką, rekreacja lub obowiązki dnia codziennego, w których rzeka pełni określoną rolę – ale również znaczenie rzeki w sferach publicznych, związanych z funkcjonowaniem społeczności lokalnych, takie jak lokalny biznes, aktywizm czy popularyzacja dziedzictwa związanego z rzeką.

Zatem, oprócz wspomnień na temat tego, jak dawniej wykorzystywana była woda z rzeki w gospodarstwach lub jakie obrzędy odprawiano przy rzece, a także opowieści o tym, jak obecnie spędza się czas wolny nad rzeką, niemniej ważne były dyskusje o tym, jaką rolę rzeka pełni w szerszym kontekście lokalnym obecnie. Jaki rzeka ma potencjał i w jaki sposób człowiek ma prawo z niego korzystać. W jakim stanie przyrodniczym jest Wełna, a także jak działalność człowieka wpływa na jej obecny stan i przyszłość.

W wielu rozmowach pojawiało się nostalgiczne porównanie rzeki dawniej-dziś, które często miało za zadanie pokazać zmienność np. przyrodniczą fauny i flory, jak i działań, które się przy i na rzece odbywają, a które idą w niepożądaną według wielu rozmówców i rozmówczyń stronę. Szczególnie ważkim tematem dla większości osób, z którymi rozmawialiśmy była kwestia czystości rzeki, poziomu wód rzeki oraz turystyki kajakowej, które to tematy polaryzowały rozmówców. Raport nie wyczerpuje wszystkich argumentów każdej ze stron, jedynie ukazuje, że są to tematy lokalnie bardzo mocno dyskutowane i wrażliwe.

Na koniec warto podkreślić, że dla większości osób, które uczestniczyły w badaniach etnograficznych, rzeka Wełna miała duże, osobiste znaczenie, oraz że pojawia się ona w codziennych rozmowach i aktywnościach. Równie ważne zdawało się być dyskusowanie na temat roli rzeki Wełny w rozwoju regionu.



ICHTIOLOGIA
Tomasz Jabłoński

ul. Południowa 65/42,
62-064 Plewiska

OCENA STANU HYDROMORFOLOGICZNEGO RZEKI WEŁNA W OPARCIU O HYDROMORFOLOGICZNY INDEKS RZECZNY (HIR) NA PODSTAWIE BADAŃ PROWADZONYCH METODĄ BIOBLITZ

Podstawa opracowania

Opracowanie powstało w ramach projektu „Rzeka nie jest rzeczą” realizowanego przez Fundację Greenmind oraz Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. W ramach realizowanego projektu angażowano przedstawicieli społeczności lokalnej do wielorakich aktywności terenowych. Jedną z ww. aktywności był zaplanowany BioBlitz hydromorfologiczny.

BioBlitz opiera się na zasadzie współdziałania eksperta oraz niewykwalifikowanych uczestników spotkania. W ramach prac prowadzi się, zazwyczaj uproszczonymi metodami badawczymi, prace terenowe połączone z silnym elementem edukacji i współuczestniczenia.



Fot. 1. Uczestnicy badania przed Muzeum Młynarstwa w Jaraczu podczas omawiania podstaw metody. *Fot. I. Jazukiewicz*



Fot. 2. Uczestnicy badania podczas wykonywania badania na jednym z przekrojów na rzece Wełnie. *Fot. I. Jazukiewicz*

Lokalizacja i zakres prac badawczych

Prace przeprowadziliśmy 1 października 2023 r. nad rzeką Wełną w miejscowości Jaracz w województwie Wielkopolskim, w mezoregionie fizycznogeograficznym Kotliny Górzowskiej. Źródła Wełny leżą w okolicy wsi Osiniec k. Gniezna na wysokości ok 115 m n.p.m. Wełna na swoim biegu przepływa przez jeziora, w tym Zioło (229,5 ha), Rogowskie (262,5 ha), Tonowskie (156 ha) i Wierzbiczańskie (148,5 ha). Długość Wełny wynosi ok 118 km. Wzdłuż Wełny powołano 3 rezerваты przyrody:

- Promenada, obejmujący byłe zadrzewienia parkowe położone nad samą rzeką,
- Wełna, obejmujący ochroną odcinek Wełny między miejscowościami Wełna i Jaracz
- Słonawy, obejmujący ochroną ujściowy odcinek rzeki do Warty (rezerwat ichtiologiczny).

Wełna leży też w granicach Obszaru Specjalnej Ochrony Ptaków Natura 2000 Puszcza Notecka oraz Specjalnego Obszaru Ochrony Natura 2000 Dolina Wełny.

Wełna należy do zlewni Warty i jest jej prawym dopływem. Spadek rzeki jest zróżnicowany, średnio wynosi 0,9 promila, a w swoim biegu ma odcinki przepływające zarówno przez bagienną dolinę oraz przez grąd stokowy, gdzie nachylenie sięga 4,1 promila, a rzeka ma charakter górski. W związku z licznie występującymi źródłami w ok. 65% Wełna zasilana jest wodami podziemnymi.

Reżim hydrologiczny jest zaburzony w wyniku działań człowieka. Na całym odcinku Wełny znajdują się budowle hydrotechniczne – jazy, progi, zastawki. W niektórych miejscach piętrzenia wykorzystywane są przez małe elektrownie wodne, np. w dwie elektrownie w Obornikach oraz jedna użytkowana elektrownia w Jaraczu.

Na Wełnie wyznaczono następujące jednolite części wód powierzchniowych:

- RW600018186339 *Wełna do Lutomni* – posiada umiarkowany stan ekologiczny, stanu chemicznego nie uwzględnia się, ostatecznie zaklasyfikowano do złego stanu wód
- RW60001618651 *Wełna od Lutomni do Nielby* – posiada umiarkowany stan ekologiczny, stan chemiczny poniżej dobrego, co skutkuje zaklasyfikowaniem do złego stanu wód
- RW60001618699 *Wełna od Nielby do ujścia* – posiada słaby stan ekologiczny oraz stan chemiczny poniżej dobrego, co skutkuje zaklasyfikowaniem do złego stanu wód

Badania wykonaliśmy na JCWP RW60001618699 *Wełna od Nielby do ujścia*, która ma status naturalnej części wód. Wełna przebiega tutaj przez tereny użytkowane rolniczo (60%), jak i tereny leśne (35%). Na tym odcinku JCWP posiada słaby stan ekologiczny oraz stan chemiczny poniżej dobrego, co ostatecznie skutkuje zaklasyfikowaniem do złego stanu wód.

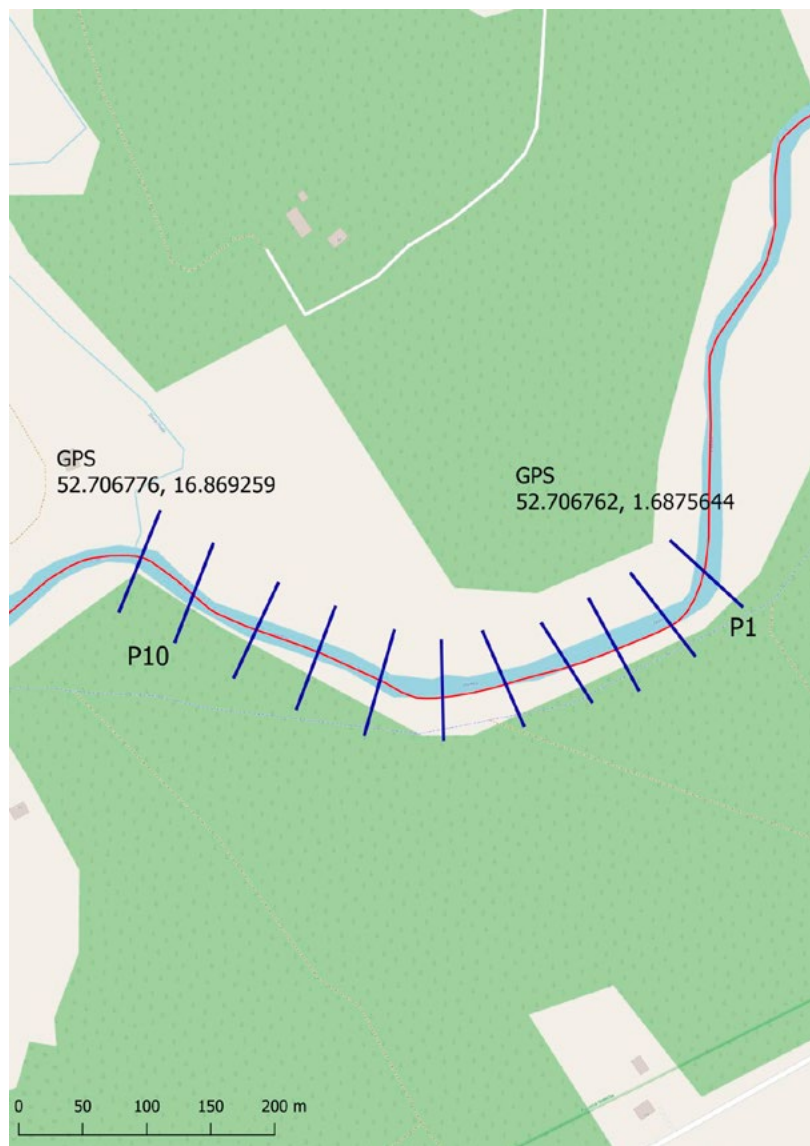


Fot. 3. Różnorodność typów nurtu w Wełnie. Fot. T. Jabłoński

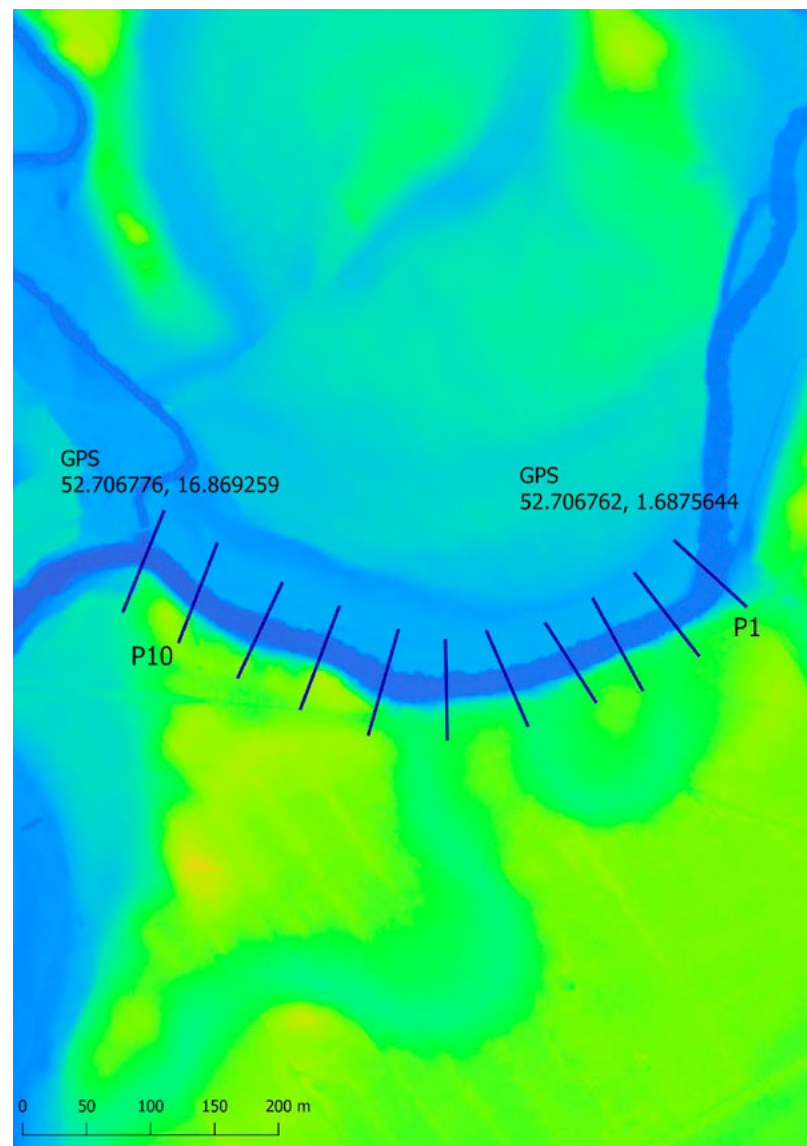
Czynnikiem determinującym słaby stan ekologiczny były wyniki monitoringu makrozoobentosu oraz ichtiofauny, a w analizie presji podkreślono obecność sztucznych barier (piętrzeń) (IIaPGW). Dotychczasowe wyniki badań składu ichtiofauny wykazały obecność na analizowanym odcinku 23 gatunków ryb, w tym m.in. troci wędrownej (CD)¹, pstrąga potokowego (CD), głowacza białopłetwego (VU), śliza, kiełbi, kozy, różanki (VU) i węgorza (CD), klenia i jelca (Bator J. et al. 2014). Aktualnie obecność troci wędrownej wydaje się być zagrożona z uwagi na brak drożności barier (piętrzeń) i brak działań zmierzających do zwiększenia łączności ekologicznej rzeki, mimo obowiązujących zapisów m.in. w aktualizacji Planów Gospodarowania Wodami. Zaniechano także z programu zarybień.

Hydromorfologiczny indeks rzeczny dla całej jcwpc określono jako $\geq 0,592$ (dla cieków o szerokości koryta ≤ 30 m), czyli znajduje się w 2 klasie (z przedziału klas 1- 5), co oznacza stan dobry. Zgodnie z podręcznikiem HIR, rzeka Wełna należy do typu rzek H3.

¹ Zgodnie z kategoriami ochrony IUCN przedstawionymi w czerwonej liście ryb i minogów Polski. CR (Critically Threatened) – gatunki krytycznie zagrożone; EN (Endangered) – gatunki silnie zagrożone; VU (Vulnerable) – gatunki narażone; NT (Near Threatened) – gatunki bliskie zagrożenia; CD (Conservation Dependent) – gatunki zależne od ochrony.



Ryc. 1. Odcinek badawczy wraz z badanymi przekrojami (Geoportal, zmieniony)



Ryc. 2. Odcinek badawczy wraz z badanymi przekrojami na tle numerycznego modelu terenu / mapy spadków terenu. Ciemnoniebieski kolor oznacza miejsca położone najniżej n.p.m (woda w korycie rzeki), zielono-żółty miejsca położone najwyżej n.p.m.

Metodyka

Prace terenowe przeprowadziliśmy na podstawie metodyki przedstawionej w podręczniku Ocena wód płynących w oparciu o hydromorfologiczny indeks rzeczny (HIR)², która została opracowana zgodnie z wytycznymi Europejskiego Komitetu Normalizacyjnego CEN (*Comité Européen de Normalisation*), które uwzględniają Ramową Dyrektywę Wodną, jak również w zgodzie z normą EN 14614: 2004 (*Waterquality – Guidance standard on determining the degree of modification of river hydromorphology*) oraz jej krajowym odpowiednikiem tj. PN-EN-14614: 2008 (Jakość wody – Wytyczne do oceny hydromorfologicznych cech rzek). Metodyka HIR składa się z dwóch etapów: kameralnego – polegającego na analizie danych źródłowych przy zastosowaniu numerycznych modeli map terenu oraz w konsekwencji wytypowaniu odcinka badawczego rzeki, jak również etapu terenowego polegającego na dokonywaniu bezpośrednich pomiarów na wytypowanym odcinku.

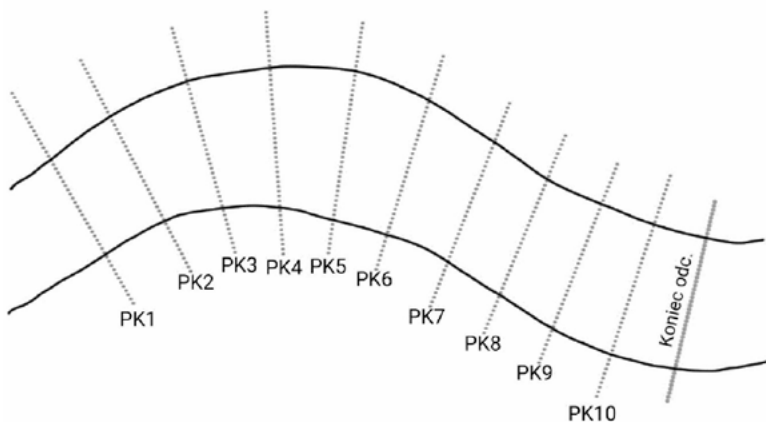
Zgodnie z przywołanymi wyżej wytycznymi metodyki badane stanowisko dobraliśmy w sposób umożliwiający przedstawienie poziomu naturalności rzeki Wełny z uwzględnieniem możliwych zmiennych warunków w zakresie badanych elementów środowiska.

Badaniem objęliśmy 500 m. odcinek rzeki, który został podzieliliśmy na 10 przekrojów badawczych, bazując na wytycznych (rys. 3). W pierwszym etapie dokonaliśmy oceny warunków siedliskowych w profilach kontrolnych wyznaczonych co ok 50 m.

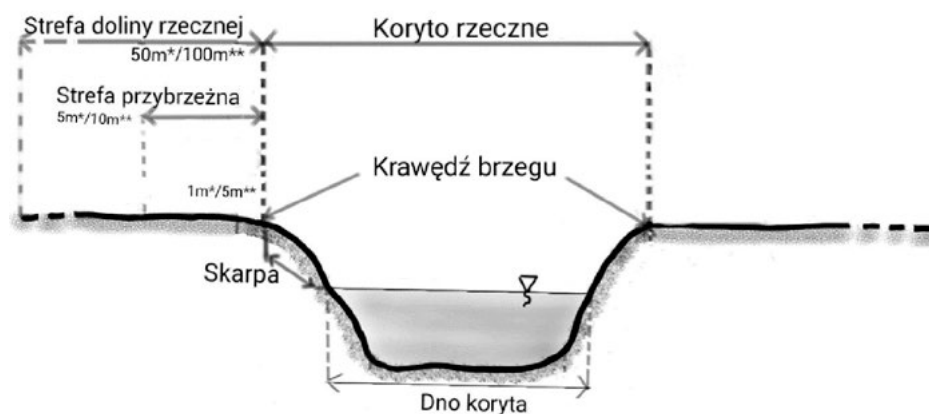


² Szoszkiewicz K., Jusik S., Adynkiewicz-Piragas M., Gebler D., Achtenberg K., Radecki-Pawlik A., Okruszko T., Giełczewski M., Pietruczuk M., Przesmycki M., Nawrocki P. 2017: Ocena wód płynących w oparciu o Hydromorfologiczny Indeks Rzeczny (HIR). Inspekcja Ochrony Środowiska, Warszawa.

Fot. 4. Powalone drzewa w korycie rzeki oraz ślady erozji (nienaturalnie obniżona rzędna dna względem skarp).
Fot. M. Elas



Ryc. 3. Schemat rozmieszczenia profili kontrolnych (PK) w obrębie odcinka badawczego (Szoszkiewicz i in. 2017)



Ryc. 4. Wymiary transektów w profilu kontrolnym – przekrój poprzeczny (* – rzeki o szer. koryta ≤ 30 m; ** – rzeki o szer. koryta > 30 m) (Szoszkiewicz i in. 2017)

W profilach notowaliśmy najważniejsze elementy morfologiczne koryta, brzegów i doliny rzecznej. Podczas badania uczestnicy wypełniali własne egzemplarze protokołów terenowych, prowadziliśmy także dyskusję na temat identyfikacji zaobserwowanych elementów hydromorfologicznych. Uczestnicy uczyli się rozpoznawać zmienność elementów budowy koryta, brzegów oraz doliny rzeki, takich jak: materiał budujący dno lub brzegi, modyfikacje koryta lub brzegów, naturalne elementy morfologiczne koryta i brzegów, a także typy roślinności w korycie rzeki oraz użytkowanie terenu i strukturę roślinności w strefie przybrzeżnej oraz na skarpacech. Na zakończenie przeprowadziliśmy dyskusję podsumowującą spostrzeżenia, które pojawiły się w toku wspólnej pracy terenowej.

W etapie podsumowującym badania terenowe rejestrowaliśmy wszystkie elementy morfologiczne, które zostały zaobserwowane podczas kontroli, jednak nie znalazły się na jednym z profili badawczych. Wśród nich ocenialiśmy zacienienie badanego odcinka rzeki, zwisające konary, rumosz drzewny, a także profile brzegów na całym badanym odcinku. Wynotowywaliśmy także typy nurtu, określaliśmy przekroje poprzeczne brzegów. W tej części prac zwracaliśmy szczególną uwagę na elementy mające negatywny wpływ na hydromorfologię, jak widoczne skutki antropopresji i budowle hydrotechniczne. Ocenialiśmy także jednostki hydromorfologiczne, np. bystrza, płań, płosa, rynny oraz naturalne elementy morfologiczne koryta które nie zostały ocenione na przekrojach badawczych, a stanowią istotną informację dotyczącą różnorodności siedlisk.

Lp.	Kategorie oceny	Cechy ogólne i przykłady	Sekcje w protokole HIR
Koryto			
1	Geometria koryta	Zarys – krętość, roztoki, przekształcenia zarysu	A3, B6
		Przekrój podłużny – zróżnicowanie, spadek	B6, A1
		Przekrój poprzeczny – profile brzegu, głębokość, szerokość	B7, B8
2	Podłoża	Sztuczne typy podłoży	B2
		Naturalne typy podłoży	B2, B5
		Zagospodarowanie/ wpływ zlewni – stopień zamulenia lub zagęszczenia	B16
3	Roślinność koryta i organiczne szczątki	Postać strukturalna obecnych makrofitów – typy roślinności w korycie	B3
		Szczątki liści i drewna – typ i rodzaj materiału	B10, B3
		Zabiegi dotyczące roślinności – wycinanie	B16
4	Erozja/ charakter depozycji	Cechy w korycie i u podstawy brzegu – odsypiska, wyspy, podcięcia brzegowe	A4, B2, B5
5	Przepływ	Modele przepływu – typy nurtu	B2, B5
		Modele przepływu – wpływ budowli na przepływ	A5, B9, B16
		Cechy przepływu – plosa, bystrza, odcinki o przepływie laminarnym i wartkim nurcie	B6, B5
		Reżim odpływu – odprowadzenia, przerzuty wody, zrzuty z zapór	B9, B16
6	Wpływ sztucznych struktur na podłużną ciągłość	Sztuczne bariery ograniczające ciągłość przepływu, transport rumowiska i migracje organizmów – budowle piętrzące, przepusty	A5, B9
Brzegi rzeki/strefa nadbrzeżna			
7	Struktura brzegu i modyfikacje	Materiały tworzące brzeg – rodzaje	B2
		Typy umocnień/ ochrona brzegów – rodzaje	B2, B7
Taras zalewowy			
8	Wykorzystanie terenu przyległego i cechy z tym związane	Typy użytkowania terenu, zasięg i rodzaje zagospodarowania	A6, A7, B4, B11, B13
		Rodzaje otwartych wód/ cechy obszaru podmokłego – cechy dotyczące tarasu zalewowego	A8, B14
		Rodzaje otwartych wód/ cechy obszaru podmokłego – cechy dotyczące wód nienaturalnych (kanały, stawy, żwirownie)	A5, B9
9	Stopień bocznej łączności rzeki z tarasem zalewowym, możliwość zmiany położenia koryta rzecznego	Stopień ograniczenia potencjalnej mobilności koryta rzecznego i przepływu wody w poprzek tarasu zalewowego – obwałowania	A8, B14
		Ciągłość tarasu zalewowego	A8, B14

Tab. 1. Wykaz elementów oceny hydromorfologicznej cech rzek przedstawionych w normie PN-EN 14614:2008 (za Szoszkiewicz i in. 2017, zmienione)

Fot. 5. Uczestnicy badania pomiędzy przekrojami badawczymi. Średni poziom wody określono na 0,5 m.
Fot. I. Jazukiewicz



Na podstawie zebranych danych możliwe było obliczenie dwóch składowych wskaźników liczbowych multi-metru HIR, tj:

- *Wskaźnika Różnorodności Hydromorfologicznej (WRHt)* – określającego stan naturalności rzeki oraz jej doliny
- *Wskaźnika Przekształcenia Hydromorfologii (WPHt)* – określającego stan przekształcenia koryta w wyniku działań człowieka

Na wskaźnik WRHt składają się następujące elementy:

1. różnicowanie profilu podłużnego (gdy koryto <30 m),
2. różnicowanie przekroju poprzecznego,
3. heterogeniczność nurtu,
4. heterogeniczność materiału koryta,
5. naturalne elementy morfologiczne dna koryta,
6. naturalne elementy morfologiczne skarp koryta,

7. różnorodność typów roślinności w korycie,
8. struktura roślinności na skarpach brzegowych,
9. różnorodność elementów towarzyszących zadrzewieniom,
10. struktura roślinności przybrzeżnej,
11. szerokość nieużytkowanej strefy przybrzeżnej,
12. naturalność i heterogeniczność użytkowania doliny,
13. łączność rzeki z doliną.

Na wskaźnik WPht składają się następujące elementy:

1. przekształcony przekrój poprzeczny koryta,
2. budowle hydrotechniczne,
3. przekształcenia w profilach kontrolnych,
4. utrudnienie łączności rzeki z doliną,
5. pozostałe presje antropogeniczne.

Na podstawie wskaźników **WRht** oraz **WPht** obliczono wartość indeksu HIR, dzięki któremu możliwe jest zaklasyfikowanie badanej rzeki lub jej odcinka do jednej z 5 klas (Tab. 2).

Typ rzeki	Status JCWP	Szer. koryta	Typ wysokościowy	Zatorfienie doliny rzecznej	Typ abiotyczny	Wartości graniczne multimetriksu HIR właściwe dla klasy				
						I	II	III	IV	V
H2	NAT i SZCW	≤30 m	nizinne	nie	17	≥0,725	≥0,592	≥0,459	≥0,326	≤0,326

Tab. 2. Wartości graniczne HIR dla klas dla typu rzeki H3 (za Szoszkiewicz i in. 2017, zmienione)

Wyniki

Ocena punktowa wskaźników WRht i WPht

W wyniku przeprowadzonych badań określono wartości punktowe każdej ze składowych wskaźnika WRht oraz WPht zgodnie z Tabelami 3 i 4.

Fot. 6. Każdy z uczestników samodzielnie wypełniał formularz terenowy. Fot. I. Jazukiewicz



Tab. 3. Uzyskana punktacja dla Wskaźnika Różnorodności Hydromorfologicznej

Lp	Nazwa składowej wskaźnika	Wartość
Strefa koryta rzeczego		
1.1	Zróznicowanie profilu podłużnego	5
1.2	Zróznicowanie przekrojów poprzecznych	2,5
1.3	Heterogeniczność nurtu	8
1.4	Heterogeniczność materiału koryta	7
1.5	Naturalne elementy morfologiczne dna koryta	5
1.6	Naturalne elementy morfologiczne skarp koryta	10
1.7	Różnorodność typów roślinności w korycie	13
1.8	Struktura roślinności na skarpach brzegowych	5
1.9	Różnorodność elementów towarzyszących zadrzewieniom	11
Strefa przybrzeżna		
2.1	Struktura roślinności przybrzeżnej	5
2.2	Szerokość nieużytkowanej strefy przybrzeżnej	3,5
Strefa doliny rzecznej		
3.1	Naturalność i heterogeniczność użytkowania doliny	4
3.2	Łączność rzeki z doliną	0
Suma		79

Lp	Nazwa składowej wskaźnika	Wartość
1	Przekształcony przekrój poprzeczny koryta	0
2	Budowle hydrotechniczne	0
3	Przekształcenia w profilach kontrolnych	0,5
4	Utrudnienie łączności rzeki z doliną	0
5	Pozostałe presje antropogeniczne	0
Suma		0,5

Tab. 4. Uzyskana punktacja dla Wskaźnika Przekształcenia Hydromorfologii

Wynik indeksu hydromorfologicznego (HIR) rzeki Wełna

Analiza punktowa składowych wskaźnika *Różnorodności Hydromorfologicznej (WRHt)* (Tab. 3) oraz *Wskaźnika Przekształcenia Hydromorfologii (WPht)* (Tab. 4) pozwoliła na ocenę klasy hydromorfologicznej badanej rzeki przedstawioną w Tabeli 5.

WYNIK – rzeka Leśna	
Wskaźnik HIR dla badanego odcinka:	0,908
Hydromorfologiczna klasyfikacja HIR:	1. klasa

Tab. 5. Wynik oceny stanu hydromorfologicznego rzeki na podstawie metodyki HIR

Analiza uzyskanych wyników

Na badanym odcinku Wełny obliczono bardzo wysoką wartość wskaźnika HIR, klasyfikującą badany odcinek do 1. klasy hydromorfologicznej, czyli wyższej, niż w monitoringu dla całej JCWP. Wynika to najprawdopodobniej ze sposobu dobrania odcinka badawczego, który w przeciwieństwie do do badań monitoringowych nie musi być reprezentatywny dla całej JCWP.

Wskaźnik *Różnorodności Hydromorfologicznej* wyniósł 79 pkt. Podczas prac stwierdzono obecność dobrze zachowanych układów bystrze – plosa (nieobecnych już powyżej piętrzenia w Jaraczu). Przekroje poprzeczne były naturalne lub seminaturalne, chociaż uwidaczniała się istotna erozja wgłębna, skutkiem obecności piętrzeń powyżej badanego odcinka. Sam nurt był heterogeniczny (laminarny, wartki oraz rwący) oraz występowały naturalne elementy morfologiczne dna (głazy, odsypy) oraz zróżnicowany materiał budujący koryto. Oprócz żwiru drobnego i grubego występowały głazy (jeden przekrój) oraz pokłady gliny, tworzące odcinki o dnie nierozmywalnym.

Odcinek charakteryzował się też wysokim zróżnicowaniem typów roślinności, chociaż koryto nie było silnie zarośnięte. Także skarpy oraz strefa przybrzeżna, za wyjątkiem prawej strefy przybrzeżnej, miała zazwyczaj budowę złożoną.

Fakt, że badany odcinek przebiegał przez dość stary las, dodatkowo zapewniał dostawę rumoszu drzewnego, obecność powalonych drzew czy obecność korzeni drzew w skarpach.

Niski wskaźnik HIR wynikał z braku znaczących presji hydromorfologicznych na badanym odcinku, chociaż wpływ istnienia elektrowni wodnych powyżej odcinka był zauważalny.

Podczas badania stwierdzono obecność gąbek słodkowodnych oraz chronionego krasnorostu, *Hildenbrandia rzecznej* *Hildenbrandia rivularis*

Na pozostałych fragmentach Wełny presje hydromorfologiczne skupione są wokół budowli piętrzących, które skutecznie ograniczają możliwości migracji ryb w obrębie rzeki (głowacz białopłetwy, klenie, jelce, pstrąg potokowy) bądź zasiedlenia przez występujące i migrujące w systemie rzeczonym Warty węgorze i potencjalnie

Fot. 7. Uczestnicy i prowadzący badanie na końcowym przekroju badawczym. Fot. M. Elas



troć wędrowną wymagających możliwości odbycia migracji pomiędzy rzeką a morzem. W konsekwencji kluczowe jest zwiększenie ciągłości biologicznej i morfologicznej rzeki w celu poprawy warunków życiowych ryb migrujących zarówno w obrębie Wełny, ale także jej końcowego odcinka w miejscowości Oborniki, gdzie całą zlewnię tej rzeki odcina od swobodnych migracji elektrownia wodna w Obornikach. To pozwoliłoby na bezproblemową łączność dorzecza Wełny z Bałtykiem, co może być szczególnie istotne dla ryb wiążących swój sukces reprodukcyjny z migracją do środowiska morskiego.

Pozostałe cele poprawy środowiska bytowania ryb reofilnych (troć wędrowną, pstrąg potokowy) to m.in. ochrona tarlisk przejawiająca się zachowaniem odcinków dna żwirowego.

Bibliografia oraz zastosowane oprogramowanie

1. Szoszkiewicz K i in. Podręcznik oceny wód płynących w oparciu o Hydromorfologiczny Indeks Rzeczny. Inspekcja Ochrony Środowiska 2017. ISBN: 978-83-61227-89-2.
2. Soszka H. i in. *Wytyczne do zintegrowanej oceny stanu ekologicznego rzek i jezior na potrzeby planów gospodarowania wodami w dorzeczu*. Wydawnictwo Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie 2011. Ocena stanu ekologicznego wód zlewni rzeki Wełna. ISBN 978-83-60111-54-3.
3. Witkowski A., Kotusz J., Przybylski M. Stopień zagrożenia słodkowodnej ichtiofauny Polski:
4. Czerwona lista minogów i ryb – stan 2009. *Chrońmy Przyr. Ojcz.* 65 (1): 33–52, 2009.
5. Bator J., Gąbka M., Jakubas E. *Koncepcja lasu modelowego w zarządzaniu i ochronie różnorodności biologicznej rzek Wełny i Flinty (Wielkopolska)*. Opracowanie zbiorowe. Bogucki Wydawnictwo Naukowe Poznań 2014.
6. <http://mapy.geoportal.gov.pl/>
7. <http://karty.apgw.gov.pl/>
8. <https://dane.gov.pl/pl>
9. <https://geoserwis.gdos.gov.pl/mapy/>
10. <https://www.isok.gov.pl/hydroportal.html> (System Informacji Gospodarowania Wodami)
11. QGIS 3.32.2 „Lima” wydanie z 18.08.2023

inż. Aleksandra Gawrońska

BIOBLITZ ORNITOLOGICZNY RZEKI WEŁNA NA ODCINKU NOWY MŁYN – OBORNIKI

Raport z prac ornitologicznych
z udziałem lokalnej społeczności

Poznań, sierpień 2023

Wstęp i cel badań

Celem badania ornitologicznego metodą BioBlitz było poznanie różnorodności gatunkowej awifauny oraz aktywizacja mieszkańców i osób związanych faktycznie lub potencjalnie z rzeką Wełną. Badanie, przeprowadzone wraz z uczestnikami ma wymierny efekt edukacyjny, pozwala zwiększyć partycypację społeczną, zapewnia warunki do rozmowy na temat rzeki – wymiany doświadczeń i spostrzeżeń oraz pozwala zwrócić uwagę na unikalność związanego z rzeką ekosystemu

Wymiernym celem badań była inwentaryzacja ornitofauny fragmentu rzeki Wełny pod kątem określenia jak największej ilości gatunków ptaków oraz ich liczebności, rozmieszczenia i kategorii lęgowości.

Drugim modułem prowadzenia prac były spływy kajakowe, umożliwiające inwentaryzację awifauny związanej z rzeką na całym odcinku od Nowego Młyna do Obornik. Wełna podlega silnej presji turystycznej związanej z ruchem kajakowym, realizowanym także w sezonie lęgowym ptaków. Do tej pory nie istniały opublikowane dane dotyczące liczebności i rozmieszczenia kluczowych gatunków ptaków.

Charakterystyka terenu badań

Rzeka Wełna przepływa w zachodniej części Polski i jest prawym dopływem Warty. Jej źródła znajdują się koło wsi Osiniec w powiecie gnieźnieńskim, a ujście w Obornikach w powiecie obornickim. W dolinie Wełny znajdują się trzy rezerваты: florystyczny Promenada oraz dwa wodne Słonawy i Wełna.

Wełna, jako jedyna rzeka w Wielkopolsce, ma częściowo górski charakter, dlatego jest cennym siedliskiem dla wielu zagrożonych gatunków flory i fauny (m.in. głowacza białopłetwego, różanki, czy minoga strumieniowego).

Badaniami objęty został odcinek rzeki od miejscowości Nowy Młyn do Obornik o łącznej długości około 25 km. Rzeka naturalnie meandruje, dlatego trasa jej przepływu jest dłuższa aż o 10 km niż odległość w linii prostej między ww. miejscowościami.

Fot. 1. Fragment rzeki Wełny.
Fot. M. Brzykcy



BioBlitz

Spacer przyrodniczy o charakterze BioBlitz przeprowadzony został 13 maja i rozpoczął się o godz. 8.00. Trasa spaceru prowadziła spod Muzeum Młynarstwa w Jaraczu, następnie wzdłuż brzegu rzeki Wełny, a jej ostatni odcinek prowadził przez sosnowy las gospodarczy (mapa 1). Podczas spaceru zaobserwowane lub usłyszane zostały następujące gatunki ptaków: trzciniak (2 osobniki), krzyżówka (3 pary), pliszka górską (2 osobniki), kukułka (1 para), brodziec piskliwy (1 osobnik), pierwiosnek (5 osobników), piecuszek (3 osobniki), zięba (5 osobników), bogatka (4 osobniki), modraszka (1 osobnik), kowalik (1 osobnik), dymówka (8 osobników), oknówka (2 osobniki), myszołów (1 osobnik), zimorodek (1 osobnik). Dla każdego z obserwowanych ptaków starano się przypisać status lęgowy – najwyższą możliwą kategorię lęgowości (tab. 1).

L.p.	Nazwa polska	Nazwa łacińska	Liczebność (osobniki)	Kategoria lęg.
1.	bogatka	<i>Parus major</i>	4	L
2.	brodziec piskliwy	<i>Actitis hypoleucos</i>	1	PL
3.	dymówka	<i>Hirundo rustica</i>	8	Z
4.	kowalik	<i>Sitta europaea</i>	1	L
5.	krzyżówka	<i>Anas platyrhynchos</i>	6	L
6.	kukułka	<i>Cuculus canorus</i>	2	L
7.	modraszka	<i>Cyanistes caeruleus</i>	1	L
8.	myszolów	<i>Buteo buteo</i>	1	Z
9.	oknówka	<i>Delichon urbicum</i>	2	Z
10.	piecuszek	<i>Phylloscopus trochilus</i>	3	L
11.	pierwiosnek	<i>Phylloscopus collybita</i>	5	L
12.	pliszka górska	<i>Motacilla cinerea</i>	2	L
13.	trzciniak	<i>Acrocephalus arundinaceus</i>	2	L
14.	zięba	<i>Fringilla coelebs</i>	5	L
15.	zimirdek	<i>Alcedo atthis</i>	1	L

Tab. 1. Gatunki ptaków stwierdzone podczas spaceru BioBlitz nad Wełną

L – lęgowy
 PL – prawdopodobnie lęgowy
 Z – zalatujący

Każdy zaobserwowany gatunek ptaka został omówiony przez prowadzących. Zwrócono uwagę na siedlisko, w którym występują poszczególne gatunki, ich śpiewy i głosy kontaktowe, trendy liczebności i charakterystyczne dla nich zachowania.

Poza ptakami wspomniano również o zagrożonych gatunkach ryb, które żyją i rozmnażają się w wodach Wełny, ze względu na jej szczególnie morfologiczny charakter. Omówione zostały takie gatunki jak różanka pospolita *Rhodeus sericeus*, minóg strumieniowy *Lampetra planeri*, czy głowacz białopłetwy *Cottus gobio*, dla którego Wełna jest najprawdopodobniej jedynym siedliskiem w Wielkopolsce. Ostatnim elementem spaceru było omówienie dobrych praktyk, które każdy może wprowadzić w swoim ogrodzie, aby polepszyć warunki do bytowania w nim ptaków. Przedstawione zostały poprawnie skonstruowane budki lęgowa różnych typów oraz zasady poprawnego dokarmiania ptaków zimą.

W wydarzeniu udział wzięło około 20 osób w przedziale wiekowym od około 6 do około 75 lat.

Mapa 1. Trasa spaceru ornitologicznego BioBlitz.
Źródło: OpenStreetMap



Fot. 2. Uczestnicy BioBlitz przed budynkiem Muzeum Młynarstwa w Jaraczu. Fot. A. Nowak



Spływ kajakowy

Metody inwentaryzacji

Przeprowadzone zostały dwie kontrole – wczesnowiosenna (12.05.2023) i późnowiosenna (14.06.2023). Termin kontroli wczesnowiosennej przypadał na szczyt aktywności lęgowej gatunków osiadłych, natomiast kontrola późnowiosenna miała na celu wykrycie późnych migrantów na powierzchni objętej badaniami. Kontrole odbywały się w godzinach porannych, w czasie najwyższej aktywności ptaków. Rozpoczęły się między godziną 6.00 – 6.30, a kończyły do godziny 10.00. Obie kontrole przeprowadzone zostały w optymalnych warunkach pogodowych, tzn. w dni bez opadów deszczu lub silnego wiatru.

Teren objęty badaniami stanowił odcinek rzeki Wełny od miejscowości Nowy Młyn do Obornik, gdzie znajduje się jej ujście do rzeki Warty. Odcinek rzeki o łącznej długości około 25 km, podzielony został na dwie części, na których podczas obu kontroli obserwacje prowadzone były jednocześnie przez dwa dwuosobowe zespoły. Każdy zespół obserwował ptaki z jednego dwuosobowego kajaka przy pomocy lornetek o przybliżeniu 10×50 lub 8×42, a osoba siedząca na przodzie kajaka notowała zaobserwowane gatunki ptaków w aplikacji *Natura-List*.

Prace badawcze skupiły się na gatunkach ptaków związanych ze środowiskiem wodnym lub terenami podmokłymi, dlatego nie wszystkie gatunki były notowane. Za gatunki lęgowe uznawano te, które podczas kontroli występowały w typowych dla siebie siedliskach lęgowych i wykazywały zachowania wskazujące na lęgowość (śpiew, toki, zbieranie lub przenoszenie materiału gniazdowego, osobniki z pokarmem dla młodych, zaniepokojenie przy gnieździe lub gniazdo). Status lęgowy gatunku określono na podstawie *Kryteriów lęgowości ptaków-materiały pomocnicze* (Wilk, T. 2016). Za minimalną liczbę par uznano ptaki stwierdzone w kategoriach lęgowości B oraz C (gniazdowanie prawdopodobne oraz gniazdowanie pewne), z maksymalną liczbę ptaki w kategorii A, B oraz C.

Wyniki inwentaryzacji

Na badanym odcinku rzeki Wełny podczas dwóch kontroli stwierdzono występowanie łącznie 25 gatunków ptaków związanych z korytem rzeki. Trzy gatunki zaobserwowano jedynie podczas kontroli wczesnowiosennej, a 8 gatunków odnotowano na powierzchni podczas kontroli późnowiosennej, co może być związane z późnym przylotem niektórych gatunków na lęgowiska z zimowisk. 14 gatunków odnotowanych zostało podczas obu kontroli.

Fot. 3. Jeden z zespołów rozpoczynający wczesnowiosenną kontrolę. Fot. A. Gawrońska



Wśród wszystkich gatunków stwierdzonych na powierzchni 23 podlega ochronie gatunkowej na podstawie Rozporządzenia Ministra środowiska z dnia 16 grudnia 2016 roku w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt (Dz. U. 2016 poz. 2183) – 22 podlega ochronie gatunkowej ścisłej, z czego 4 wymagają ochrony czynnej (dzięcioł czarny *Dryocopus martius*, dzięcioł zielony *Picus viridis*, gągoł *Bucephala clangula*, samotnik *Tringa ochropus*) i jeden podlegający ochronie gatunkowej częściowej (czapla siwa *Ardea cinerea*) (tabela 2).

Ponadto stwierdzono występowanie 2 gatunków łownych, nie podlegających ochronie: krzyżówki *Anas platyrhynchos* i gęgawy *Anser anser*. Oba te gatunki zaobserwowane były z młodymi.

Na podstawie zachowań osobników poszczególnych gatunków 19 z nich sklasyfikowanych zostało jako lęgowe lub prawdopodobnie lęgowe. Pięć gatunków zaobserwowanych zostało z młodymi, dzięki czemu przyznano im najwyższą kategorię lęgowości (C – gniazdowanie pewne).

nr	Gatunek	Status gatunku	Kat. gniazd.	Liczba par/ osobników	Status ochrony	Obecność
1.	brzegówka <i>Riparia riparia</i>	L	C	15 par	OŚ	O
2.	brzęczka <i>Locustella luscinioides</i>	PL	A	2 pary	OŚ	P
3.	gągoł <i>Bucephala clangula</i>	L	C	2 pary (min. 6 młodych)	OŚ*	O
4.	gęgawa <i>Anser anser</i>	L	C	1 para (4 młode)	-	W
5.	kokoszka <i>Gallinula chloropus</i>	L	C	1 para (min. 3 młode)	OŚ	O
6.	krzyżówka <i>Anas platyrhynchos</i>	L	C	142 os. (50 młodych)	-	O
7.	łabędź niemy <i>Cygnus olor</i>	L	C	1 para (3 młode)	OŚ	P
8.	łozówka <i>Acrocephalus palustris</i>	L	B	8 os.	OŚ	P
9.	perkozek <i>Tachybaptus ruficollis</i>	PL	A	1 os.	OŚ	P
10.	pliszka górską <i>Motacilla cinerea</i>	L	B	7 par	OŚ	O
11.	pliszka siwa <i>Motacilla alba</i>	L	B	2 pary	OŚ	O
12.	rokitniczka <i>A.schoenobaenus</i>	PL	B	3 os.	OŚ	O
13.	samotnik <i>Tringa ochropus</i>	PL	B	1 para	OŚ*	P
14.	świerszczak <i>Locustella naevia</i>	PL	A	1 os.	OŚ	W
15.	trzciniak <i>A.arundinaceus</i>	L	C	23 pary	OŚ	O
16.	trzcinniczek <i>Acrocephalus scirpaceus</i>	L	B	12 par	OŚ	O
17.	zimorodek <i>Alcedo atthis</i>	L	B	6 os.	OŚ	O

Tab. 2. BioBlitz Ornitologiczny

Status gatunku:

L – lęgowy na powierzchni/ lęgowy w bezpośredniej styczności z powierzchnią; PL – prawdopodobnie lęgowy na powierzchni; Z – zalatujący na powierzchnię/lęgowy w większej odległości.

Kategoria gniazdowania na podstawie „Kryteria lęgowości ptaków – materiały pomocnicze” (Wilk, T. 2016):

A – gniazdowanie możliwe;

B – gniazdowanie prawdopodobne;

C – gniazdowanie pewne. Status ochrony (wg Dz. U. z 2016 r. poz. 2134):

OŚ – ochrona gatunkowa ścisła;

OŚ* – ochrona gatunkowa ścisła

z wymaganą ochroną czynną;

OCZ – ochrona gatunkowa częściowa

Obecność gatunków na powierzchni:

W – podczas kontroli

wczesnowiosennej (12.05.2023);

P – podczas kontroli późnowiosennej (14.06.2023);

O – podczas obu kontroli

Mapa 2. Wyniki inwentaryzacji awifauny odcina rzeki Wełny dla wybranych gatunków





Fot. 4. Samica krzyżówki z młodymi. Fot. A. Gawrońska



Fot. 5. Trzciniak – najpospolitszy wróblowy rzeki Wełny.
Fot. E. Falkowska

Literatura

Chylarecki, P. et al. Monitoring ptaków lęgowych: poradnik metodyczny: praca zbiorowa. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, 2015.

Wilk T. 2016. Kryteria lęgowości ptaków – materiały pomocnicze. Wersja 3 – 16.02.2016. Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, Marki.

wetniany krajobraz

Wystawa „Wetniany Krajobraz” to efekt dwudniowych warsztatów realizowanych w Muzeum Młynarstwa i Wodnych Urzędzeń Przemysłu Wiejskiego w Jaraczu nad rzeką Wełną. Uczestnicy i uczestniczki tworzyli subiektywne mapy okolicy. Szukali przy tym połączeń mapy okolicy z naciskiem na poszukiwanie połączeń między rzeką a ludźmi – mieszkańcami, turystami, gośćmi. Druga część warsztatów dotyczyła cyjanotypii – jednej z najstarszych technik fotograficznych. Podczas zajęć powstały „światłoczułe odciski” fragmentów nadrzecznego pejzażu.

Uczestnicy i uczestniczki: Yuliia Andriichuk, Anna Barłóg-Mitmańska, Magdalena Benz, Przemysław Benz, Piotr Duszejko, Marek Elas, Tomasz Kaczor, Tomasz Kandziora, Maria Krześlak-Kandziora, Aleksandra Olbryś, Jerzy Parfianowicz, Dominik Paździor, Agata Stanisz, Justyna Szymaś, Staś Umgelster-Parfianowicz, Ignacy Zimny, Karolina Zimna, Klara Zimna, Robert Zimny.

Warsztaty realizowane przez Towarzystwo Krajoznawcze Krajobraz są częścią projektu „Rzeka nie jest rzeczą”.

Projekt „Rzeka nie jest rzeczą” realizowany jest przez OTOP i Fundację Greenmind.

Projekt finansowany jest przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG oraz Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny.

Patronat nad projektem objęła Koalicja Ratujmy Rzeki.











Rzeka
nie jest rzeczą